

KURJER WILENSKI

Rok V.

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Nr. 29 (1076)

Wymowa liczb.

Fakt, że t. z. sfery gospodarcze porzuciły oddane im stronnictwa reakcyjne i z całą siłą przylgnęły do bloku rządowego, wywołuje pewne refleksje. Tembardziej, że chodzi tu, prawda, nie o drobnych rolników, rzemieślników, kupców, których pozytywny stosunek do rządu Marszałka Piłsudskiego byłby sam przez się zrozumiały, podobnie jak takiż stosunek sfer pracujących — lecz o ziemian — wielkich posiadaczy, sfery wielko-przemysłowej, oraz wielki i średni handel, zarówno polski, jak i żydowski.

A akces ten nastąpił mimo to, że dopiero rząd Marszałka Piłsudskiego realizuje energicznie w ramach ustalonego planu reformy rolnej i zamierza tempo tej realizacji jeszcze przyspieszyć — oczywiście, w granicach możliwości i bez uszczerbku dla rozwoju produkcji rolnej — mimo to, że rząd obecny nie tylko nie uległ namietnej „ideowej” kampanji za ograniczeniem ubożestw społecznych i przedłużeniem dnia pracy, lecz rozbudowuje w dalszym ciągu ustawodawstwo społeczne, mimo to, że rząd zwalcza spekulację, popiera spółdzielczość i ogranicza zysk pośredników.

Najważną więc tylko demagogia odpowiada, że akces „sfer gospodarczych” nastąpił wskutek tego, że rząd Marszałka Piłsudskiego idzie na pasku interesów kapitalistycznych. Tajemnica taktyki „sfer gospodarczych” polega na tym, że wolą oni „narazić” zrezygnować ze swych bojowych, egoistycznych klasowych postulatów, wiedząc, że dopiero po przełomie majowym zaistniały warunki, umożliwiające normalny rozwój gospodarstwa narodowego, wiedząc, że łącząc z następującą po maju ogólną poprawą gospodarczą, poprawiają się znakomicie i ich interesy.

Zmieniające się często przed przełomem majowym rządy, ulegające wpływowi oligarchii sejmowej, nie mogły i nie umiały stworzyć podstaw dla normalnej gospodarki państwowej i społecznej, prowadząc chaotyczną i nieracjonalną pseudopolitykę gospodarczą. Nie chcąc narażać się interesom klasowo-partijnym, wołały swą aktywność gospodarczą ograniczać do minimum.

Rząd pomajowy postawił sprawy gospodarcze na miejsce czołowe w swym programie. Starając się współdziałać ze wszystkimi czynnikami, biorącami udział w gospodarstwie narodowym, natychmiast po objęciu władzy zaczął prowadzić w granicach udzielonych przez Sejm pełnomocnictw i dotychczas prowadzi samodzielną, konsekwentną, a przedewszystkiem stałą i wysoce aktywną politykę gospodarczą — interes państwa, a nie poszczególnych klas, a tembardziej partii mającą na uwadze.

Dzięki tej polityce, uzyskaliśmy stałą walutę, zrównoważony budżet, wzrost produkcji, konsumpcji i dochodu społecznego, a łącznie z tem i wszechstronną odbudowę kapitału wewnętrznego.

Stabilizacja władzy, stabilizacja stosunków politycznych i gospodarczych stała się w swych skutkach dla gospodarstwa społecznego zbawienną. O skutkach tych mówią najlepiej liczby.

Dochody państwowe wynosiły w I-em półroczu 1926 r. 794 mil. zł., w II półroczu już 1.110 mil. zł., w I-em półroczu 1927 r. 1.216 mil. zł. i w II półroczu 1927 r. 1.357 mil. zł.

Do czerwca 1926 r. mieliśmy stałe deficyty budżetowe. Od lipca zaś mamy stałe nadwyżki, które w ciągu 1 i 1/2 roku rządów Marszałka Piłsudskiego wyniosły w sumie 401 mil. zł.

Rezerwy skarbowe wzrosły w ciągu lat 1926 i 1927 r. z 63 milionów zł. do 525 mil. zł. Dają one podstawy normalnej gospodarce skarbowej, umożliwiając jednocześnie poważniejszy wpływ skarbu na rynek pieniężny. Lokaty skarbu w bankach państwowych i Banku Polskim wzrosły w ciągu lat 1926 i 1927 z 203 do 918 mil. zł.

Rezerwy kruszcowo-walutowe instytucji emisyjnej wzrosły od maja 1926 r. do grudnia 1927 r. z 218 mil. zł. do 1.207

milj. zł. (a łącznie z niezaliczonymi do porzeczka — do 1.415 mil. zł.), dzięki czemu zapewniona została niewzruszalność kursu waluty nawet w okresach przejściowej depresji (np. w razie nieurodzaju).

Obieg pieniężny w związku z ogromnym ożywieniem życia gospodarczego wzrasta od maja 1926 r. do grudnia 1927 r. z 855 mil. zł. do 1.312 mil. zł., lecz wzrasta tylko emisja bankowa, natomiast rząd zmniejsza emisję skarbową (przedtem 51,7% ogólnego obiegu, obecnie 23,6% ogólnego obiegu).

Imponujący wzrost produkcji dotyczy prawie wszystkich gałęzi przemysłu. Weźmy kilka przykładów:

	1926 r.	1927 r.
Węgiel	35.745,0	38.072,0
Ruda żelazna	316,1	539,0
Surówka	327,5	618,2
Stal	788,4	1.243,5
Wytwory walcowane	564,0	921,6
Cynk	123,5	150,3
Cukier (3 miesięczna kampania)	485,2	787,6
Sól	340,0	530,0
Sole potasowe	207,7	276,1
Cement	557,1	671,2
Papier	81,9	95,7

Bezrobocie zmniejszyło się po przełomie majowym radykalnie. Najniższe i najwyższe liczby bezrobotnych w latach 1926 i 1927 przedstawiają się następująco:

	1926 r.	1927 r.
Najniższa liczba bezrobotnych	167.826 (I-XI)	115.732 (I-XI)
Najwyższa liczba bezrobotnych	302.179 (I-III)	215.592 (I-III)

Liczba bezrobotnych zmniejszyła się mniej więcej o jedną trzecią.

Liczba przepracowanych tygodniowo robotników-godzin w większych zakładach (ponad 20 robotników) przemysłu przetwórczego wyniosła w listopadzie:

1925 rok — 16.714 tysięcy

1926 „ — 19.685 „

1927 „ — 23.019 „

W zakresie rolnictwa rozwój produkcji wyraził się wzrostem w 1927 r. obszaru obsiewu o 1,6% (np. dla buraków o 9,2%, dla pszenicy o 3,3%, żyta o 1,7%), wzrostem użycia nawozów sztucznych z 296 tys. tonn na jesieni 1926 r. do 428 tys. tonn na jesieni 1927 r., wzrostem zbrytu i importu maszyn i narzędzi rolniczych, wzrostem liczby przetwórci produktów zwierzęcych, wzrostem eksportu produktów hodowlanych (jaja—74,2 mil. fr. zł. w 1926 r. i 97,3 mil. fr. zł. w 1927 r., trzoda chlewna — 47,1 i 97,5, masło—13,2 i 23,0).

Konsumcja wewnętrzna, minimalna przed przełomem majowym wskutek ogólnej pauperyzacji, wykazała wzrost gwałtowny. Konsumcja węgla wzrosła w 1927 r. w stosunku do 1926 r. o 26%, konsumpcja cukru w IV kwartale 1925 r. wynosiła 67,2 mil. tonn, w IV kwartale 1926 r. — 76,3 mil. tonn, w IV kwartale 1927 r. — 86,7 mil. tonn; konsumpcja niektórych innych artykułów w 1926 i 1927 r. (w przeliczeniu według I-go półrocza) przedstawia się następująco (w kg. na 1 mieszkańca):

	1926 r.	1927 r.
Surówka żelazna	10,9	18,6
Wyroby filcowane	19,1	27,1
Papier	2,9	4,0
Tkaniny bawełniane i wełn.	2,4	3,3

Ceny wobec wyrównywania się cen produktów rolnych, niewspółmiernie niskich w porównaniu z cenami artykułów przemysłowych, oraz wobec podnoszenia się ogólnego poziomu cen — po stabilizacji waluty — do poziomu światowego, początkowo rosły: ceny hurtowe — czerwiec 1926 r. 74,4 (wskaznik złoty 1925 r. = 100), kwiecień 1927 r. — 87,3, ceny detaliczne: czerwiec 1926 r. — 73,2, styczeń 1927 r. — 83,3. Obecnie od dłuższego czasu są ustabilizowane i podniosły się do grudnia 1927 r. tylko do 87,7 (ceny hurtowe) względnie do 85,2 (ceny detaliczne).

Obrotów towarowych z zagranicą wzrósł z 926 mil. fr. zł. w I-em półroczu 1926 r. do 1.277 mil. fr. zł. w II półroczu 1926

Rząd litewski pragnie uregulowania stosunków z Polską.

GDĄŃSK, 6.II (Pat). „Baltische Presse” donosi z Kowna: „Prasa kowieńska otrzymuje z litewskich kół oficjalnych zapewnienie, że rząd litewski pragnie obecnie stanowczo uregulowania stosunków z Polską w duchu pojednawczym. Rząd litewski będzie dążył do tego, aby stosunki z Polską ukazywały się normalnie i rzeczowo. Usunięte muszą być istniejące dotychczas przeszkody, które zatruwały atmosferę pokojową. Należy to uczynić w interesie gospodarki litewskiej i portu w Kłajpedzie. Dotychczasowe rokowania wstępne z Polską wykazały istnienie rzeczowych podstaw umożliwiających wdrożenie rokowań gospodarczych.

W kołach litewskich oficjalnych oświadczają dalej, że rokowania polsko-litewskie rozpoczną się w dn. 25 b. m. w Kopenhadze. W kołach parlamentarnych jednak zaznaczają, że ze strony sowieckiej oraz berlińskiej czynione są usiłowania mające na celu dalsze opóźnienie, a nawet udaremnienie przewidywanych rokowań. Tymczasem jednak nastroje litewskie wobec Rosji sowieckiej uległy radykalnej zmianie.

Również w stosunku do Niemiec wzrasta na Litwie coraz bardziej nieufność, zwłaszcza z powodu nikłych wyników berlińskiej podróży Waldemaras. Rezultaty narad berlińskich prasa litewska ocenia w dalszym ciągu pesymistycznie. Z tego powodu też mnożą się ataki opozycji przeciwko premierowi Waldemarasowi, któremu zarzucają, że w Berlinie nie miał żadnego powodzenia. Litwa będzie musiała przeto rozpoznać rokowania z Polską przed zawarciem traktatu handlowego z Niemcami.

Waldemaras nie przywiózł do Kowna nawet zapewnienia, że Niemcy zgodziły się na import białej i mięsa litewskiego. Urzędowe koła litewskie zachowują się w ocenie rezultatów narad berlińskich w dalszym ciągu z rezerwą co wynika już z faktu, że Waldemaras dotąd nie zaprosił do siebie przedstawicieli prasy.

Wiadomości z Litwy. Kowieńskiej, nadchodzą z różnych źródeł zarówno przez Gdańsk, jak i wiadomości, znajdujące swe echo w prasie niemieckiej, stwierdzają zgodnie, że w stanowisku Litwy wobec Polski nastąpił zasadniczy zwrot i obecnie sfery miarodajne litewskie zdecydowane są na podjęcie oficjalnych rokowań z Polską. Jak donoszą również, koła litewskie wysuwają podobno Kopenhagę, jako miejsce przyszłych rokowań polsko-litewskich. „Vossische Zeitung” dowiaduje się również z Kowna, że Kopenhaga jest proponowana przez Litwę, jako miejsce przyszłych rokowań.

Rokowania odbędą się w Kopenhadze.

KOWNO, 6.II (Pat). Łotewska Agencja Telegraficzna donosi: Kowieński „Juedisches Blatt” dowiaduje się, jakoby rokowania polsko-litewskie miały się rozpocząć 25 b. m. w Kopenhadze.

Dlaczego Niemcy w rokowaniach z Litwą unikają kwestji nienaruszalności granic litewskich.

KOWNO, 6.II (Pat). Naczelny organ opozycji „Lietuvos Zinios” pisze: Niemcy najwidoczniej bynajmniej nie mają zamiaru poświęcić dla Litwy swych dotychczasowych traktatów, ani też swojej polityki lo-carneńskiej. Przy zawieraniu układu lo-carneńskiego Niemcy odrzuciły gwarancje wschodnich swych granic. Polska zrozumiała to, jako zamiar Niemiec zażądania w przyszłości rewizji wschodniej granicy niemieckiej. W podobny sposób Niemcy za-

Amnestja na Litwie.

RYGA, 6. II. (Pat). Jak się dowiaduje Łotewska Agencja Telegraficzna z Kowna prezydent Litwy z okazji święta 10-lecia odzyskania niepodległości Litwy ogłosił oświadczenie do narodu, które będzie też za-

chowują się względem Litwy. Świeżo zawarty w Berlinie układ niemiecko-szwedzki nie daje Litwie i jest zupełnie podobny do układu, zawartego przez Niemcy z Polską, a już w żadnym razie nie zabezpiecza terytorjalnej nienaruszalności i całości Litwy. Widocznie pragną Niemcy równocześnie z rewizją swych wschodnich granic poruszyć również sprawę obszaru kłajpedzkiego.

Odczyt prof. Birżyszki w Krakowie.

KRAKÓW, 6.II (Pat). Dziś o godz. 6 min. 30 pp. odbył się w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego odczyt prof. uniwersyteckiego w Kownie Birżyszki. Aula zapelniała się licznie zebrana publicznością, wśród której był dowódca O.K.V. gen. Wróblewski, szereg profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego, poeta Orkan, i wiele innych osobistości. Zebranie zajął rektor Marchlewski, poczem przemówił Birżyszka, który zaznajomił zebranych z dotychczasowym stanem i wynikami badań litewskich nad historią narodowej literatury litewskiej na

Dobra wola Polski w rokowaniach z Niemcami.

BERLIN, 6.II (Pat). „Frankfurter Zeitung” ogłasza informacje swego korespondenta warszawskiego według których rząd polski miał powziąć decyzję wydania w najbliższych dniach noweli do ustawy waloryzacyjnej. Szegóły dotyczące wysokości stawek waloryzacyjnych odczytuje się z narazie ściśle tajemnicą. W odpowiedzi na żądanie delegacji niemieckiej starano się ze strony Polski decyzję w tej sprawie odrzucić ze względów czysto wewnętrznie politycznych aż do czasu po wyborach.

W ostatniej jednak chwili rząd polski

r. do 1.529 mil. fr. zł., w I-em półroczu 1927 r. i do 1.611 mil. fr. zł., w II-em półroczu 1927 r. Import wzrósł o 87%, ale jest to głównie wzrost importu surowców, półfabrykatów, maszyn i narzędzi — obok wzrostu artykułów spożywczych powszechnego spożycia. Eksport (poza głównymi zbożami) wzrósł z 636 do 812 mil. zł. fr. Mimo żywiołowego wzrostu konsumpcji rozwinął się dość silny ruch kapitalizacyjny. Wkłady w instytucjach kredytowych wzrosły od 30.VI 1927 r. do 30.XI 1927 r. z 746 do 1.617 mil. zł. Dzięki temu i coraz zwiększającemu się dopływowi kapitałów z zagranicy kredyty krótkoterminowe zwiększyły się z 1.141 mil. zł. dn. 30.VI 26 do 1.937 mil. zł. dn. 30.XI 27 r.

Przebieg dzienny przewóz towarów na kolejach wynosił w 1927 r. 12.402 wagonów 15-tonnowych, w 1926 r. — 14.081, w 1927 r. — 16.198.

Ta wymowa liczb stała się dla „sfer gospodarczych” decydującym argumentem za przystąpieniem do Bloku rządowego. Rozumieją oni najlepiej, że tylko dalsza stabilizacja władzy, tylko utrzymanie obecnego kursu polityki może utrzymać dotychczasowe zdobycze i prowadzić do nowych.

Sily tego argumentu nie zachwiały okoliczności, że wchodzimy w przykry dla „sfer gospodarczych” moment dyskontowania ogólnej poprawy na rzecz warstw pracujących. Rząd wysunął i realizować będzie problem wydatnej wyższej płac przy jednoczesnym umniejszaniu innych poza roboczną pozycję kosztów produkcji.

Rozpalonem żelazem.

(Korespondencja własna).

Moskwa, w styczniu 1928 r.

Jak za dawnych carskich czasów, ciągle świętujemy: według stylów — nowego, starego i rewolucyjnego. Obchodziliśmy uroczystości rocznicę śmierci Lenina.

GPU. przygotowało największą salę teatralną w Moskwie a p. Kalinin zwołał wszystkie CK, CKK, MK, i MKK, wypuścił na trybunę p. Bucharina i narody Związku słuchali z przejęciem wielkiej kolejnej mowy.

Jako hasło mowy żałobnej wybrał sobie p. Bucharin „rewolucję kulturalną”. Nad grobem ministra zebrał się do czyszczenia śmietników sowieckich, korzystając z bezgranicznego monopolu wolności słowa. P. Bucharin oświadczył ku powszechnemu zdumieniu, że „wszystkie nasze nieporządki” wypływają nie z przyczyn obiektywnych, a „z naszego chamstwa, pychy i clemoty” (dosłownie). Alkohol i syfilis, jak mówił p. Bucharin, tak potężnie rozplenili się w Rosji, że pod względem aktywności wódeczno-wenerycznej Z.S.R.R. stoi na pierwszym miejscu.

Chociaż inny mówca jubileuszowy w Petersburgu p. Kirov, chwalił się, że „praca sowiecka na polu urodziła trzykrotnie przewyższa cyfrę z przed wojny”. Akurat niedawno władze sanitarne ogłosiły jakgdyby uzupełnienie do tego oświadczenia w postaci statystyki, z której wynika, że w Z.S.R.R. umiera rocznie przy połoju — 30.000 kobiet i że umiera co trzeci noworodek. Ta sama statystyka stwierdza masowe zjawisko odmowy karmienia dziecka przez matki, znajdujące się na łasce losu.

P. Bucharin w swym przemówieniu niczego nie pominał. Mówił on, że „wstręt bierze, gdy ma się dotknąć choćby palcem największych bolączek naszego życia — łaźni, pralni, piekarni, klubów i mieszkani”. W grobowym milczeniu tysiączna masa słuchająca niesłychanych cyfr protokołów sanitariatu: w „goscible” t. j. w piekarniach państwowych: szczury, gwoździe, karaluchy — to stały dodatek do chleba państwowego. „A kto nie był w łaźni” sowieckiej — mówił p. Bucharin — ten nie wie, co to jest brud, tam piorą i myją się, wszy wytrząsają i leczą wrzody”. Pełne zaduchu mieszkania, zapaskudzone klaki schodowe i wstrząsające niechlujstwem ubikacje.

Musimy sami wypalać swoje niechlujstwo rozpalonem żelazem — wołał Bucharin. Dalsza część mowy żałobnej — to skarga na nieuctwo. Technicy nasi — mówi p. Bucharin — gadają o Chamberlainie, a nie umieją liczyć jak się należy. Nasi młodzi agronomowie o niczem nie mają pojęcia, wskutek tego przygotowywanie zapasów zboża zawiodło.

Gdyby było wśród nas mniej karjerowiczów, kończył swoją filippikę Bucharin, byłoby nam lepiej.

Jak na mowę uroczystą w rocznicę zgonu Lenina — był to występ niezwykle. Poza zwykłą tendencją inteligencji rosyjskiej do samobiczowania, musiała tu odegrać rolę i chęć, by ubiec opozycję w krytyce i dowiedzieć, że opozycja jest zbyteczna, bo władza sowiecka wszystko słyszy, wszystko wie i wszystko widzi.

Walka z opozycją własną jej bronią t. j. krytyką nie wstrzymuje zresztą innych metod walki t. j. represji, których długi łańcuch ciągnie się po wszystkich większych ośrodkach życia sowieckiego, a ostatnio dotknął i wojska.

N.

NA KARNAWAL
PANTOFLE ŁAMOWE
tylko

Bata

Eleganckie i dostępne. Żądajcie wszędzie! 408

Aresztowanie d-ra Drobnera.

BYDGOSZCZ, 6.II (Pat). Wczoraj aresztowano tu przywódcę Niezależnych Socjalistów dr. Drobnera z Krakowa, który przybył tu przed kilku dniami w celu wzięcia udziału w szeregu organizowanych przez Niezależną Socjalistyczną Partię Pracy wieców przedwyborczych. Doktor Drobner stoi pod zarzutem zdrady stanu, jakiej się dopuścił w przemówieniu swym, wygłoszonym przed tygodniem na wiecu Niezależnych Socjalistów w Bydgoszczy, w którym to przemówieniu wzywał obecnych do wszczęcia czynnej walki klasowej i do zniesienia drogą rewolucji istniejącego porządku społecznego.

Odprawa komendantek chorągwi harcerskich.

W dniach 1 i 2 lutego odbywała się w Warszawie doroczna odprawa komendantek chorągwi harcerskich. Chorągwie są to większe jednostki organizacyjne, odpowiadające, co do terenu, na którym się rozwijają, województwom w wyjątkowych tylko wypadkach przekraczają ich granice jak np. chorągiew wileńska, która się rozciąga na obszar województwa wileńskiego i nowogrodzkiego. Na treść odprawy złożyły się sprawozdania poszczególnych komendantek ze stanu pracy na ich terenach, urzędowe wskazówki i zawiadomienia, oraz dyskusja nad zagadnieniami metodyki harcerskiej.

W sprawozdaniach główna uwaga zwrócona była na dorobek całorocznej pracy, na zestawienie pozytywnych jej wyników i na trudności, powstrzymujące rozwój harcerstwa. We wszystkich sprawozdaniach brzmiał mocny ton, napędzający radością serca, świadczący o tym, iż harcerstwo polskie, przeżywa przed kilku jeszcze laty ciężki okres wyczerpania powojennego, dzwignęło się już stanowczo, że się zmocowało wewnętrznie, że znów ku swoim jasnym celom rozpoczyna śmiały bieg. Rok ubiegły zaznaczył się wszędzie licznym wzrostem drużyn, a jednocześnie zwiększeniem wymagań, stawianych przez komendy chorągwi. Przy ich przyjmowaniu, co wpłynęło dodatnio na podniesienie się ogólnego poziomu harcerskiego.

Trudności, z którymi stale zmagało się harcerstwo, było dużo. Wśród nich największe to przepracowanie instruktoresk, oraz brak środków na urządzanie obozów wakacyjnych i dokonywanie wizytacji drużyn prowincjonalnych. Drużyny te, rozsiane licznie po miasteczkach a nawet wsiach, potrzebują koniecznie pomocy i wskazówek ze strony wykwalifikowanych instruktoresk, oraz kontroli z ramienia komend chorągwi. Mające na celu ujednolicienie pracy i nawiązanie łączności między nimi a całością organizacji harcerskiej. Poza- bawione tego najczęściej zatrzymują się na pewnym stopniu rozwoju i marzną. Do rządu czynników, które również pracy harc. nie sprzyjają należy stały i niemal wszędzie się powtarzający objaw braku poparcia ze strony szerszych sfer społeczeństwa. Współpracując z ruchem młodzieży, opiekując się i pomagając wydawnictwom, jednostki harcerskie, ogół naszego społeczeństwa w dalszym ciągu nie interesuje się nim wcale.

Przyjmując powyższe sprawozdania, główna kwateryńska, jako najwyższa władza do spraw harcerstwa żeńskiego, podała ze swej strony przybyły na odprawę komendantkom szereg zarządzeń, dotyczących głównie sposobu przeprowadzania prób instruktorskich, wymagań stawianych przy nich, oraz przystąpienia już po czynionych lub zamierzonych do zwolnienia powszechnego zlotu drużyn z całej Polski, zapowiedzianego na lipiec b. roku.

Znaczną część czasu przeznaczono na odprawę poświęconą zagadnieniom ogólnopedagogicznym i metodom wychowania obywatelskiego rozpowszechnionym w harcerstwie. Dyskusja ciekawa, wnosząca bogaty materiał doświadczeń i przemysłów, toczyła się głównie nad zagadnieniem pracy społecznej w harc. i nad znaczeniem dokładnego wywiadywania się ze wszelkich zobowiązań, zwłaszcza dotyczących kwestii pieniężnych.

Praca dla innych, praca społeczna wypływa z samej ideologii, z najgłębszego podłoża praw harcerskich, z życiowego stosunku do ludzi, otoczenia i świata. Nie może być ona ani głośna, ani wielka, bo dokonywana jest w sposób przez młodzież, przez dzieci. Wiele nietylko o jej zewnętrzne wyniki chodzi, jak o wewnętrzne, duchowe, stałe nastawienie, przy którym w każdym człowieku uznajemy bliźniego, brata, do każdego odwołujemy się w naturalny, przyjazny sposób, każdemu chętnie, w miarę sił, staramy się okazać pomoc i wyświadczyć przysługę. U podłoża przeto, z którego wyrasta w harcerstwie praca społeczna, musi leżeć serce.

Drugie zagadnienie rozpatrywane było również z punktu widzenia jego wartości wychowawczych. W wywiadywaniu się młodzieży z różnych dobrodziejstw przyjętych zobowiązań stale stwierdzane są poważne braki. Największe z nich to nieprzetrzymywanie się oznaczonych terminów i często niedość dokładne wyrachowywanie się z powierzonych sum pieniężnych. A że w stosunkach powojennych w wielu rzeczach zanikła wśród szerokiego ogółu wrażliwość na owo ścisłe wypełnienie zobowiązań i zatarła się nieprzekraczalna granica między tem co moje, a tem co mi tylko powierzone, postanowiono jaknajbardziej uważać zwrócić na ten objaw niedomagania wśród młodzieży, aby je wykorzystać bodaj wśród reszty harcerskich.

Odprawa odbyła się w kamienicy Książąt Mazowieckich na Starem Mieście, prowadziła ją naczelniczka głównej kwatery żeńskiej, drużna Marja Uklejska, dobrze wśród grona instruktorskiego ze swej pracy znana i ceniona.

Okna dużej, trochę mrocznej, starej, sklepionej komnaty, gdzie się toczyły żywe obrady, wychodziły na czworobok pustego placu ujętego w zwarte ramy starych i wąskich, o trójkątnych frontach, szarych kamieni. Podczas gdy Warszawa nowa, stołeczna, pełna ruchu i polityki odbywała wiece i wrzała od przedwyborczych agitacji, Warszawa stara, cicha, o niezatartym

WIADOMOŚCI PRZEDWYBORCZE

Biskup Śląski o roli kapłana w akcji wyborczej.

KATOWICE, 6-II. (Pat). Prasa donosi: Biskup śląski Kisiński wydał do podwładnego mu duchowieństwa odezwę, która między innymi głosi: Obowiązkiem kapłanów jest zbliżyć i godzić społeczeństwo w imię hasła Chrystusowych. Niewolno im natomiast wpływać na sumienia wyborców i głosić partyjne hasła wyborcze. Akcja polityczna nie przystoi powadze władzy duchownej, która powinna stać ponad partiami, stać na straży praw Kościoła Świętego, a zgodnie z przysięgą na wierność Rzeczypospolitej, w myśl art. 12 Kon-

kordatu, szanować rząd z pełną lojalnością.

Obowiązkiem kapłana jest wzmacnianie zaufania do rządu, jako do władzy świeckiej, której należy oddać co jej się należy podobnie jak rząd oddaje Bogu, co Bogu się należy. Rząd Marszałka Piłsudskiego z daleka idącą lojalnością i poszanowaniem odnosi się do spraw Kościoła Katolickiego.

Odezwa ta wywołała wielkie wrażenie w społeczeństwie Górnego Śląska.

Związek Niższych Funkcjonariuszy Państwowych zerwał z Centralą Chrześcijańskich Zw. Zaw. opowiadając się za B. B. W. z Rz.

Podczas obrad plenarnego posiedzenia członków Związku Niższych Funkcjonariuszy Państwowych w lokalu Centrali Chrześcijańskich Związków Zawodowych (Chadecja) jednogłośnie uchwalona została rezolucja o przystąpieniu do Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. W rezolucji podkreślono między innymi konieczność ostatecznego rozwiązania stosunków z Chrześcijańską Demokracją w celu skonsolidowania najszerszych warstw niższych funkcjonariuszy państwowych na gruncie ideologii Marszałka Piłsudskiego.

Na zebraniu tem przemawiał z ramienia B. B. W. z Rz. burmistrz m. Podbródzia p. Kajetan Rożnowski.

Wynik posiedzenia jest zasługą kłeska dla kierowników Centrali Chrześcijań-

skich Związków Zawodowych, którzy nieporozumiewając się z masami oddali się na usługi endecków.

Znamienny to jest zaiste fakt, że w głośnym lokalu wileńskim, przy ul. św. Jankińskiej 3, gdzie od szeregu lat bezczeszczone imię Twórcy Niepodległej Polski Marszałka Piłsudskiego dziś na jego cześć rozbrzmiewają entuzjastyczne okrzyki u znania.

Jak wobec tego wygląda rzekomy reprezentant Centrali Chrz. Zw. Zawodowych p. mec. Engiel, kandydujący z listy endeckiej?

A może i ten fakt zechce sprostować „Dziennik Wileński”.

Kobiety, nauczyciele i ziemianie w Oszmian-skiem za Współpracą z Rządem.

Z Oszmiany piszą, że utworzył się tam pod przewodnictwem p. Anny Krysztoforowej komitet kobiet pod egidą Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. Panie oszmiańskie rozwijają ożywioną agitację na rzecz B. B. W. z Rz. z wielkim powodzeniem. Z Oszmiany donoszą dalej o odbytych tam w dn. 2 lutego przy udziale 1000 osób wielkim wiece przedwyborczym, który, jakkolwiek zaaranżowany przez PPS, opowiedział się za Bezp. Blokiem Współpracy z Rządem. Przemowy socjalistów nie zyskały posłuchu, tem większe wrażenie wywarły wywody mówców popierających BBWR. Oni też całkowicie zawiadnęli opinią ze-

branych, czego jaskrawym dowodem był fakt, że mówcy z ramienia PPS, a na stępnie mówcy „Wyzwolenia” zepchnięto z trybuny.

Jednogłośnie uchwala popierania BBWR. zakończył się zjazd nauczycieli szkół powszechnych w Oszmianie. Nauczyciele oszmiańscy uchwalili rezolucję z wyrazami hołdu i czci dla Marszałka Piłsudskiego.

Ziemiańskie pow. oszmiańskie zgłosiło w dn. 3 b. m. oficjalne przysięgnięcie swe do Bloku Współpracy z Rządem, zapewniając w ewentualnym komitecie BBWR. jaknajdalej idące poparcie nawet materialne.

Zjazd Związku Nauczycieli Szkół Powszechnych w Głębokiem za współpracą z rządem.

Oddział Powiatowy Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych w Głębokiem urządził w dniu 1 i 2 lutego Zjazd Nauczycielstwa Szkół Powszechnych powiatu głębockiego. Po otwarciu Zjazdu przez przewodniczącego oddziału p. Waglewskiego zabrał głos p. starosta Jankowski i w swym przemówieniu zaznaczył, iż przywiązuje wielką wagę do pracy nauczycielstwa i, obiecując mu w tej pracy całkowite poparcie. Następnie powitał Zjazd p. inspektor szkolny Gryglewski, życząc mu owocnych obrad. Po przemówieniach powitalnych przedstawiciele organizacji, przewodniczący Komisji Zarządu Głównego Z. P. N. S. P. w Wilnie p. Stanisław Dobosz wygłosił referat p. t. „Stosunek nauczycielstwa do wyborów do ciał ustawodawczych”. Po referacie postanowiono wysłać do Marszałka Piłsudskiego depeşe hołdowniczą, co przyjęte zostało burzliwymi oklaskami. Następnie powzięto jednogłośnie uchwałę: „Nauczycielstwo Szkół Powszechnych powiatu głębockiego zebrane na Zjeździe urządzonym staraniem Oddziału Powiatowego Z. P. N. S. P. w Dzielnicy, w dniu 1 II. 28 r. postanawia przylączyć się do Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem i wzywa wszystkich nauczycieli na terenie powiatu do energicznej akcji wyborczej”.

Dalej wygłosili referaty p. Kozłowski i Stopa Michał. Po obszernej dyskusji nad referatami przystąpiono do spraw organizacyjnych. Postanowiono zorganizować bibliotekę powiatową i na ten cel opodatkować się nauczycielstwo po 30 gr. miesięcznie. Wybrano Komisję organizacyjną biblioteki, w skład której weszli: inspektor szkolny, przedstawiciel Z. P. N. S. P., Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Narodowe. Naucz., oraz niezorganizowanych nauczycieli. Po zjeździe wszyscy udali się do Kasy Urzędniczej na obiad. Wieczorem odbyła się zabawa taneczna, na której zgromadziła się prawie cała inteligencja z Głębokiego i okolic.

Zjazd odbył się w nastroju uroczystym i z wiarą, że obecnie rozpocznie się prawdziwa współpraca nauczycielstwa z in-

wyrazie ubiegłych wieków, przyjęła z różnych stron kraju przybyłe harcerki.

Obrady miały charakter poważny, bo i sprawy, nad którymi radzono były poważne, skoro dotyczyły kwestii wychowawczych, ale, że to były obrady harcerskie, więc odbywały się w ogólnym nastroju spokoju i pogody, wypływających z głębokiego przeświadczenia, że przez harcerstwo prowadzi pewna droga do wykonywania w duszach wiecznie-trwałych wartości.

E. Gulbinowa.

W. R. przy udziale kilkuset osób. Wysłano depeşe hołdownicze do Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego.

Rozbicie akcji „Wyzwolenia” w Postawskim.

Z Postaw donoszą o zupełnym rozbiciu się akcji P.S.L. „Wyzwolenia” na terenie pow. postawskiego, mimo usiłowań wystanego tam na miejsce aresztowanego Żukowskiego, delegata „Wyzwolenia” Jona Radzki.

Hoduciszki za Współpracą z Rządem.

Ze Świącian donoszą o wiece, który się odbył dn. 3 lutego w Hoduciszkach przy udziale zgór 200 tu osób. Opowiedziano się za listą nr. 1, po przekonywujących wywodach prelegenta Antoniego Kwiatkowskiego z gm. komajskiej. Zarówno w gm. komajskiej, jak i dukstańskiej powodzenie listy kandydatów BBWR. jest zapewnione.

Ożywiona działalność Komitetu Białoruskich Włościan i Robotników.

Z pow. wilejskiego piszą: ożywiona działalność rozwija tutaj główny komitet wyborczy Białoruskich Włościan i Robotników J. Stankiewicza. Powstały lokalne komitety w Wiśniewie, Tarasewiczach, Spilach, Łyczewiczach, Borowem gm. wiśniewskiej oraz w Raśle, Niehiedach, Markowcach i Żodziszkach gm. żodziskiej. Partja J. Stankiewicza energicznie i z powodzeniem zwalcza agitację Bloku Mniejszości Narodowych.

Nie będzie bloku wyborczego między P. P. S. i „Bundem” na terenie Wileńszczyzny.

Bundowska „Noje Folks.” donosi, że wszelkie pogłoski o tem, jakoby na terenie Wileńszczyzny miał być zawarty blok wyborczy między P.P.S. a „Bundem” są niezgodne z prawdą.

Pismo to stwierdza, że żadne rokowania w tej sprawie przez omawiane partie prowadzone nie były. (Jw)

Niepowodzenie Bloku Mniejszości Narodowych.

(Tel. od wł. bor. z Warszawy).

Akcja wyborcza Bloku Mniejszości Narodowych napotyka na terenach, zamieszkałych przez ludność ukraińską na coraz bardziej piętrzące się trudności.

Na Wołyniu listę Bloku Mniejszości Narodowych zwalcza z jednej strony lista Radykalów Ukraińskich, z drugiej strony lista Bezpartyjnych Nationalistów Ukr., na czele której stoją znani na Wołyniu działacze, którzy wypowiedzieli się przeciwko Blokowi Mniejszości Nar., jako przymierzowi Ukraińców z Żydami.

Na Polesiu akcja bloku napotyka na znaczny opór społeczeństwa ukraińskiego. Energiczną działalność wszczął tam b. poseł Wasyńczuk, zgłoszwszy w okręgu polskim Ukr. Nar. Gospodarczą listę, której głównym hasłem jest rozwój gospodarstwa i podniesienie dobrobytu wśród włościan na Polesiu.

Na Chełmszczyźnie cały szereg okręgów w wielu miastach zgłosił również akces do stronnictwa p. Wasyńczuka. Ostatnio odbył się w Chełmie szereg konferencji mężów zaufania. Na konferencjach tych zaprotestowano przeciwko temu, iż Blok Mniejszości na pierwszym miejscu swej listy w okręgu Chełmskim postawił delegatów żydowskich.

Unieważnienie listy „Wyzwolenia”.

Lista kandydatów do Sejmu P. S. L. „Wyzwolenie” w grodzieńskim okręgu wyborczym została unieważniona, ponieważ wszyscy wymienieni na niej rzekli się oficjalnie zamiaru kandydowania. (wp)

Rozłam Chadeco-Piasta w Bydgoszczy.

BYDGOSZCZ, 6-II. Dzisiaj przyszło niespodzianie w okręgu Bydgoskim do rozłamu między Chrześcijańską Demokracją a Piastem, wobec czego oba stronnictwa, które tworzyły dotąd Polski Blok Katolicki pójść do wyborów oddzielnie. Wobec tego lista wspólna tych stronnictw została unieważniona, a zarazem zmienio: też będzie kolejność liczbowa list.

XXX Środa Literacka.

(Krytyka krytyki).

Napisał wczoraj do Kurjera epigon Bandelaire'a, erotomańskich mu powiernik krytykę „Literackiej Środy”, a gryząc: orzekł, że jak stodki piernik smakują mu jej poetyckie płody.

I doskonale. Lecz, niestety, krytyk zasłużył sam na przytyk.

Poezie nie jest z tem do twarzy, gdy, niby chwalcąc innych, siebie darzy naganą, którą się wywyższa.

I nie jest godnym słowa mistrza, jeśli dla złotych swej podniety pośród zmyślonych mięsa komentarzy karykatury i portrety.

J. B.

Kłeska P. P. S. w Podbródziu.

Z Podbródzia piszą, że na wiece zwołanym przez P. P. S. rozchwytało wprost odezwy rozpowszechniane przez komitet B. B. W. R. imieniem którego przemawiał Wincenty Urbanowicz ze Świącian. Mówca ten nawoływał do głosowania na listę nr. 1 wykazując, że dzięki rządowi Marszałka Piłsudskiego, poprawił się znacznie stan gospodarczy Rzeczypospolitej, wzrosło zaufanie zagranicy o czem świadczy uzyskanie pożyczki. P. Urbanowicz zbił z powodzeniem argumenty poprzednich mówców p. Marcellego Pietlich i Józefa Leszczyńskiego przybyłych z Wilna delegatów P. P. S. P. Urbanowicz zakończył swe przemówienie okrzykiem na cześć Marszałka Piłsudskiego, który uczcenieli zebrania chórem powtórzyli.

Komunikat Bloku Bezpartyjnego Współpracy z Rządem w Wilnie.

Ponieważ doszło do wiadomości Okręgowego Biura Wyborczego BBWR, iż niejaki K. Jodko Narkiewicz wydał na własną rękę t. zw. „Listę skladek na propagandę listy wyborczej Nr 1” oraz legitymację koloru różowego zaopatrzonego jego własnym podpisem, przeto podaje się do ogólnie wiadomości, że wspomniany K. Jodko-Narkiewicz nie był upoważnionym do wszczęcia w tej dziedzinie akcji, jak też pracownikiem BBWR nigdy nie był i nie jest. Sprawa powyższa została skierowana na właściwą drogę w celu pociągnięcia go do odpowiedzialności sądowo karnej.

Wyjaśnienie Komitetu Wyborczego Rezerwistów i B. Wojskowych.

Komitet Wyborczy Rezerwistów i b. Wojskowych w Wilnie, wyłoniony na wiece w dniu 28 ub. m., stanął na stanowisku nieodwołnego poparcia akcji B. B. W. z Rz.

Krótkotrwale odchylenie się Komitetu od wspólnej akcji z listą Nr. 1, miało charakter demonstracji nie przeciwko B. B. W. z Rz., lecz przeciwko jednostkom zatrudnionym na odpowiedzialnych stanowiskach w biurze Bloku, które nieaktownie odmniły się do najszerszych poczynań Komitetu Rezerwistów i b. Wojskowych. Z chwilą, gdy sprawa została wyjaśniona u czynników kompetentnych, Komitet oddał się w myśl swej pierwszej rezolucji do dyspozycji Bloku.

Zamiar występowania z własną osobną listą w okręgu wileńskim o tyle był prawowity, że istotnie tendencje te dominowały na plenarnych posiedzeniach Komitetu, który stanął rzędną od chwili swego powstania na stanowisku, iż słuszem i sprawiedliwym jest, by rezerwici i byli wojskowi tego okręgu mieli swego reprezentanta w przyszłym Sejmie.

Wyjaśnić należy, iż wbrew pogłoskom, jedyną przyczyną nie wystawienia własnej listy przez Komitet Rezerwistów i b. Wojskowych jest, że zarówno upatrzono na czołowego kandydata p. mec. B. Szyszkowski, jako też i Komitet zrezygnowali dobrowolnie z samodzielnego, akcji, powołując się wyższymi koniecznościami państwowymi, które nakazują zamilczeć o interesach pokrzywdzonych jednostek i grup w imię interesu ogólnego i państwowego.

Dla tej jedynie zasady nie ma dziś rozbieżności w Komitecie Rezerwistów i b. Wojskowych działającym jedynie na korzyść listy Nr. 1.

W końcu wyjaśnić należy, że Komitet powstał wobec uchwały Z. O. W., dającego wojną rękę swym poszczególnym członkom z inicjatyw grupy osób, które zgodnie ze swymi przekonaniami, uważały za stosowne wskazać szerszym masom rezerwistów i b. wojskowych taką właśnie a nie inną drogą w chwili obecnej.

Komitet nie to, że narusza w czemkolwiek, lecz respektuje stanowisko zajęte przez Z. O. W.

Przyjmuje Komitetu:

Roman Kruk-Lewko,

sekretarz

W. Miłosz

vice-prezes

Ks. biskupowi Bandurskiemu w hołdzie.

Ks. biskup Bandurski otrzymał w dn. wczorajszym od Związku Byłych Wojskowych wszystkich formacji zebranych w Makowie nad Oryzem depeşe: treści następującej: „Zebrani w dniu 5 go lutego 1928 r. przedstawiciele byłych wojskowych wszystkich formacji reprezentowanych na terenie powiatu makowskiego przesyłają Ci, Dostojny Arcypasterzu, wyrazy czci i poważania za Twe wysiłki nad wyzwoleniem ojczyzny. Ślubujemy wierność wierze ojców naszych. W imieniu obecnych Salaga Kazimierz, Dąbrowski Tadeusz, Tomaszewski Stanisław, Winowaty Stanisław, Spokorski, Lenkiewicz Jan”.

Z pobytu kardynała Hlonda w Monachjum.

MONACHJUM, 6 II. (Pat). Z okazji pobytu w Monachjum prymasa Polski ks. kardynała Hlonda odbyło się wczoraj u kard. Faulhabera śniadanie, w którym oprócz przedstawicieli wyższego duchowieństwa, wziął udział konsul generalny Aleksander Ładoś. Po południu odbyła się w przepełnionej publicznością sali stowarzyszeń katolickich, uroczystość ku czci kard. Hlonda. Wieczorem konsul generalny Rzeczypospolitej Ładoś wydał obiad, na którym byli obecni obaj kardynałowie, nuncjusz apostolski, powincał Salezjanów, bawarski prezydent ministrów Held, przedstawiciel rządu Rzeszy Niemieckiej Hamel i pierwszy burmistrz Monachjum Scharnagel. Po obiedzie odbył się w konsulacie generalnym raut z udziałem przedstawicieli rządu, wyższych urzędników bawarskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych z podsekretarzem stanu na czele, przedstawiciele duchowieństwa, korpusu dyplomatycznego i konsularnego, licznych przedstawicieli prasy oraz wielu osób z bawarskiego towarzystwa i kolonii polskiej. Dzisiaj rano kard. Hlond udaje się w dalszą podróż do Ratysbony.

Ambasador rosyjski w Ryżymie.

RZYM, 6 II. (Pat). Przybył tu ambasador rosyjski Kuriski. Na dworcu powitał go personel ambasady oraz kilku urzędników włoskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Wieści i obrazki z kraju.

Ruch przedwyborczy w Białostockim i Grodzieńszczyźnie.

Lista Bloku Współpracy w Białymstoku.

W białostockim okręgu wyborczym została złożona następująca lista kandydatów do Sejmu:

1. Dr. Karol Polakiewicz — major w rezerwie, b. poseł na Sejm,
2. Janusz Jędrzejewicz — publicysta,
3. Piotr Końba z Białegostoku — b. sekretarz Stronnictwa Chłopskiego,
4. Józef Borecki — kapitan rezerwy, b. adiutant gen. Rydza-Smigłego,
5. Michał Tyczkowski — rolnik drobny,
6. Roman Młyński — prezes Rady Miejskiej w Białymstoku,
7. Michał Jaroszewicz — drobny rolnik,
8. Roman Wojski.

Do Senatu w województwie białostockim z listy Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem Marszałka Piłsudskiego kandydaci:

1. Walery Roman (b. wojewoda wileński) — prawnik,
2. Hipolit Gliwicz — inżynier, b. minister handlu i przemysłu,
3. Antoni Zaboklicki — adwokat z Grodna,
4. Henryk Mejer — dyrektor szkoły mierniczej w Łomży,
5. Stefan Sobolech — rolnik,
6. Mieczysław Popławski — dyrektor Kasy Spółdzielczej w Wołkowysku,
7. Jan Wigoń — nauczyciel. (w.p.)

Lista kandydatów do Sejmu i Senatu w Grodnie.

W grodzińskim okręgu wyborczym zgłoszono 14 list kandydatów do Sejmu:

Lista Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem Marszałka Piłsudskiego obejmujące nazwiska następujące.

1. Inż. Wiktor Przedpełski — osadnik wojskowy z powiatu grodzieńskiego,
2. Michał Łazarski — drobny rolnik z powiatu augustowskiego,
3. Konstanty Krzywicki — rolnik z powiatu suwalskiego,
4. Eugeniusz Atanazewicz — drobny rolnik, instruktor Okręgowego Towarzystwa Rolniczego w Grodnie,
5. Piotr Halicki — burmistrz miasta Augustowa,
6. Henryk Konopnik — rolnik, redaktor „Tygodnika Suwalskiego”,
7. Dr. Noniewicz — lekarz z Suwałk,
8. Wiktor Pocobutt — rolnik z powiatu grodzieńskiego.

Lista Jedności Robotniczo-Chłopskiej:

Warski — Warszawski z Warszawy i inni.
Lista P. S. L. „Wyzwolenie”:
Bronisław Krupński z powiatu augustowskiego i inni.

Lista Polskiego Centrum Demokratycznego („Regulator prawicy i lewicy”):

Franciszek Twardowski — niższy funkcjonariusz kolejowy w Grodnie i inni.

Lista P. P. S.

- 1) Wawrzyniec Gałą — prezydent m. Suwałk,
- 2) Stanisław Skowtoński z Grodna i inni.

Lista Białoruskiego Włościańsko-Robotniczego Zjednoczenia (Hromada):

1. Bronisław Taraszkiewicz — obecnie przebywa w więzieniu w Wilnie,
2. Piotr Miotła — w więzieniu w Wilnie i inni.

Lista Radykalnych Robotników i Chłopów:

Michał Kłiewicz z gm. Skidel powiatu grodzieńskiego i inni.

Lista Rosyjska:

Aleksander Rachlin Rumiłow z Wilna i inni.

Lista Ogólnopolskiego Bloku Wyborczego:

1. Eljasz Kirsbraun z Warszawy,
2. Noach Prylucy z Warszawy i inni.

Lista Bloku Mniejszości Narodowych w Polsce:

Włodzimierz Fiedoruk — nauczyciel z Grodna i inni.

Lista Stronnictwa Chłopskiego:

Franiszek Sieradzki — urzędnik pocztowy z Grodna i inni.

Lista Polskiego Bloku Katolickiego Stronnictwa Ludowego „Piast” i Chrześcijańskiej Demokracji (Kanarki, Chadecja i „Piast”):

Romuald Puljan — dyrektor gimnazjum Macierzy Szkolnej w Grodnie i inni.

Właścicielka złożyła własną listę do Sejmu

Właścicielka złożyła własną listę do Sejmu. Lista ta obejmuje tylko jedno nazwisko:

Józef Łojko z gminy Mołty powiatu grodzieńskiego.

Do Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem w Grodnie.

Onegdaj odbyło się w Grodnie zebranie pracowników poczty, telegrafów i telefonów.

Liczenie zgromadzeni pocztowy postanowili popierać usilnie Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem Marszałka Piłsudskiego. Do Okręgowego Komitetu Wyborczego Bloku zostali delegowani p. Edward Strupiński — nacelnik Zarządu Technicznego Telegrafów i Telefonów i radny m. Grodna, oraz pracownicy pocztowi p.p. Kazimierz Car i Stanisław Końkowski.

Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem Marszałka Piłsudskiego w Sokółce.

W skład Komitetu powiatowego Bloku Bezpartyjnego wchodzi:

1. Prezes — p. Byczkowski, wójt gminy Kuźnica,
2. Wice — prezes I — p. Gajewski, komisarz ziemski w Sokółce,
3. Wice-prezes II — p. Wiczorek, kierownik szkoły w Kuźnicy,
4. Skarbnik — p. Sańko, burmistrz miasta Sokółki,
5. Sekretarz — p. Telińczak, kierownik ruchu na stacji kolejowej w Sokółce.

KRONIKA GRODZIŃSKA.

— „Kresy Wschodnie”. Ukazał się pierwszy zeszyt tygodnika „Kresy Wschodnie” pod redakcją p. Witolda Pusłowskiego. Czasopismo to jest poświęcone specjalnie sprawom Ziemi Wschodnich i wychodzi w Grodnie.

Zeszyt przedstawia się zewszę stron dodatnio i zawiera artykuły: „Litwa a Polska”, „Niemen”, „Rolnictwo na Ziemiach Wschodnich”, „My i Litwa”, „Rozbudowa kolejnictwa na Litwie”, „Grodzińska Kasa Chorych”, „Okruchy”, „Notatki krajoznawcze”, „Szachy” oraz przepiękny wiersz kap. Adama Kowalskiego p. t. „Moja rozmowa z Litwinem”.

Pismo ma wypełnić lukę w naszym czasopiśmiennictwie. Ziemia bowiem wschodnie nie ma dotychczas żadnego poważnego periodyku, poświęconego całkowicie sprawom regionalnym i obronie interesów ludności kresowej.

Redakcja „Kresów Wschodnich” mieści się w Grodnie przy ul. Orzeszkowej 5. Złomb.

— Rejestracja rzemieślników. W związku z przewidzianym utworzeniem Izby Rzemieślniczych w myśl dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej Magistrat m. Grodna przystąpił do sporządzania spisów rzemieślników uprawnionych do głosowania przy wyborach do izb rzemieślniczych.

— Komitet P. W. i W. F. w Hożej. W Hożej utworzył się gminny Komitet Opiekunów Przysposobienia Wojskowego i Wychowania Fizycznego. W skład Komitetu weszli pp. Jan Milko — prezes, Wiktor Kołajtes, kierownik szkoły powszechnej w Polnicy — sekretarz, Józef Suchocki — referent oświatowy, Mroliśko — skarbnik oraz Dzierżanowski, Jan Kuryłowicz, Szegodnik i Wolak.

KRONIKA SUWALSKA.

— „Politycy” próbują łowić rybkę w mętnej wodzie. Panowie Pietrzak i Górski paski niebieskie, nie mając nic lepszego do roboty przystąpili do zorganizowania na terenie powiatu suwalskiego Katolickiego Stronnictwa Małorolnych. Choć stronnictwo było bardzo katolickie, działające oba „politycy” zainteresowali się władze bezpieczeństwa publicznego. Ptaszka zostały ujęte i osadzone w klatce t. j. w celi aresztu. Jak się okazało, Pietrzak i Górski zajmowali się głównie ściąganiem pieniędzy, na które mieli dostarczać maszyny rolnicze „na dogodnych warunkach”.

KRONIKA SOKÓLSKA.

— Zamierzenia samorządowe. Starosta sokółski p. Stefan Wojski udzielił naszemu korespondentowi wywiadu na temat zamierzeń sejmiku na okres budżetowy r. 1928—1929.

Pan starosta kładzie szczególny nacisk na konieczne inwestycje gospodarcze, budowlane, rolnicze, drogowe. Związane z tym w momencie objęcia stanowiska starosty przez p. Wojskiego (kilka miesięcy temu) pozostawały bardzo wiele do życzenia. W planie prac drogowych na okres nadchodzący przewiduje się rozpoczęcie budowy szosy Sokółka — Janów Białostocki oraz szeregu robót konserwacyjnych.

Należy również przystąpić do budowy szeregu gmachów jako to: szpitala sejmikowego w Sokółce, domu, w którym znalazłby pomieszczenie biura Sejmiku i Wydziału Powiatowego, szkoły rolniczej w Sokółce i t. p. Nadmienić wypada, że obecnie zarówno szpital sejmikowy, jak biura sejmiku mieszczą się w lokalach wynajętych.

W zakresie rolnictwa zamierzono organizację fermy pokazowo-reprodukcyjnej w Sokółce, na specjalnie wydzierżawionym od dekanatu Sokółskiego terenie. Pertraktacje o wydzierżawienie odpowiedniej przestrzeni są już w toku. Ferma będzie miała za zadanie wyprodukowanie materiału za rodowego krów, świń i drobiu specjalnie przystosowanego do potrzeb powiatu sokółskiego. Poza tym przy fermie będą prowadzone polska doświadczalne, ogrody warzywne i sad, zarządzane krótkoterminowe kursy dla kobiet z zakresu młeczarstwa, hodowli bydła, trzody chlewnej i drobiu, ogrodnictwa, goitowania, tkactwa i t. p. Przy

Życie gospodarcze.

Minister Staniewicz w kwestji naprawy ustroju rolnego w Polsce.

Na zakończenie obrad Główniej Rady Naprawy Ustroju Rolnego wygłosił duże przemówienie minister reform rolnych p. Staniewicz w kwestji naprawy ustroju rolnego w Polsce.

Minister reform rolnych w swym przemówieniu zobrazował wyniki prac nad przebudową ustroju rolnego i przedstawił ich plan na okres najbliższy.

Po omówieniu rozwoju historycznego stosunków agrarnych w Polsce, p. minister przedstawił trudną sytuację w tej dziedzinie w momencie objęcia rządów przez Marszałka Piłsudskiego.

Rząd pomajowy, którego celem jest odrodzenie gospodarcze kraju i podniesienie dobrobytu mas ludu wiejskiego i miejskiego, musiał też zwrócić szczególną uwagę na problem agrarny, dążąc do jego rozwiązania pod kątem widzenia gospodarczym i socjalnym oraz z uwzględnieniem interesów państwa.

Podniesienie gospodarcze wsi wzmoczyć jej siłę konsumpcyjną, co przyczyni się do uprzemysłowienia i rozwoju miast. Przez wzrost pojemności rynku wewnętrznego rozwinię się przemysł, a to ułatwi w znacznym stopniu rozwiązanie problemu agrarnego.

Przystępując do pracy w okresie pomajowym, trzeba było rozpocząć od uporządkowania i uzupełnienia ustawodawstwa agrarnego, co wyraża się już dziś w opracowaniu około 100 rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej, Rady Ministrów, bądź też poszczególnych ministrów, z czego około 70 ogłoszono już w „Dzienniku Ustaw”.

Dla uporządkowania ustawodawstwa agrarnego powołano w poszczególnych powiatach kraju szereg komisji z udziałem wybitnych znawców ustawodawstwa i st

sunków agrarnych. Prace te przyniosły już cwoone wyniki.

Równocześnie stworzona została komisja kodyfikacyjna pod przewodnictwem prof. Jaworskiego, która już opracowała projekt kodeksu agrarnego.

Jako podstawa dla umożliwienia naprawy ustroju rolnego konieczne jest uzyskanie równowagi budżetowej, stabilizacja waluty, stworzenie i udostępnienie kredytu długoterminowego i celowa polityka gospodarcza, która stworzy warunki do korzystnej lokaty kapitałów w rolnictwie.

Rząd Marszałka Piłsudskiego osiągnął tu duże wyniki i dzięki temu wykonanie naprawy ustroju rolnego poczyniło wielkie postępy, o czym świadczą choćby następujące cyfry:

Rozparcelowano w roku 1925—121.398 ha w 1926—218.288 ha, w 1927—238.985 ha.

Scalono w roku 1925 obszarów 68.118 ha, 1926—146.523 ha, 1927—269.053 ha, oraz około 130 tys. ha, których scalenia dokonano, lecz ze względu na wcześniejszą zimę nie wprowadzono jeszcze na grunt.

Przy znoszeniu służebności wydzielono ekwiwalentu: w roku 1925 — 18928 ha, w 1926—42.861 ha, w 1927—82.882 ha.

Rok ubiegły był też pierwszym, rokiem w którym ułożono budżet na racjonalnych podstawach, co się uwidoczniło w pełnym wykorzystaniu sum prelimitowanych.

Rozszerzył też swą działalność Państwowy Bank Rolny, uruchamiając kredyty, rozwijając akcję parcelacyjną i t. d. Gdy bilans banku z roku 1925 wynosił 88 milj zł., to z roku 1927 wynosił 400 milj. zł.

Szczególny nacisk p. minister położył na reorganizację pracy, dzięki czemu udało się osiągnąć poważne wyniki, mimo zmniejszenia personelu o 5 proc.

KRONIKA KRAJOWA.

— Stan dróg bitych na ziemiach litewsko-białoruskich. Dane statystyczne z ostatniej wystawy drogowej w Warszawie stwierdzają jeszcze jedną odrębność naszych ziem w stosunku do innych dzielnic państwa.

Dotyczy to kwestji straszliwego zaniedbania ziem litewsko-białoruskich pod względem komunikacyjnym.

O ile na 1 km. kwadratowy powierzeni przypada ogólnie w Polsce 114 biezących dróg bitych, to w b. zab. pruskim wypada 251 m. na 1 km. kwadratowy, w b. zab. austr. 213 m., w Kongresówce 75 m., a na ziemiach litewsko-białoruskich — 20 m., co wynosi w 10 i pół razy mniej, niż w Małopolsce, która też jest jeszcze daleka od ideału.

Z CAŁEJ POLSKI.

— Rozporządzenie w sprawie oznaczania pochodzenia towarów w handlu detalicznym. W ostatnim „Dzienniku Ustaw” (Nr 7) ukazało się rozporządzenie Rady Ministrów o oznaczeniu pochodzenia niektórych towarów krajowych w handlu detalicznym. Rozporządzenie dotyczy tylko środków odżywczych, preparatów leczniczych, wód mineralnych, wyrobów toaletowych, środków kosmetycznych i towarów spożywczych, sprzedawanych w opakowaniach. Towary te muszą być oznaczone:

- 1) firmą przedsiębiorstwa; 2) jego siedzibą główną; 3) miejscem fabrykacji w kraju o ile towar wyprodukowano nie w miejscu siedziby głównej przedsiębiorstwa. Rozporządzenie wchodzi w życie 24 IV. 1928. Niestosujący się do tych przepisów karani będą stosownie do art. 7 ust. 2 ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji.

— Pożyteczna inicjatywa Państwowego Banku Rolnego. Władze Państwowego Banku Rolnego, w celu ujednolinitenia metod szacunkowych przy udzielaniu kredytów dla rolników, urządzają w Warszawie specjalny 6-dniowy kurs dla personelu sekcji agrarno-szacunkowych zarówno centrali, jak i wszystkich oddziałów PBR. Kurs rozpoczął się w poniedziałek 30 stycznia 1928 r., wykłady odbywają się w Wydziale agrarnym Banku przy ul. Świętokrzyskiej Nr 25.

Wykłady obejmują wszelkie kwestje, dotyczące szacunku gospodarstw rolnych, jak: gleboznawstwo, zagadnienia gleboznawstwa przy szacunkach obiektów rolnych, metodykę opracowywania aparatów szacunkowych, zasady szacunkowe drobnych gospodarstw, politykę finansową, politykę agrarną, zadania Państwowego Banku Rolnego i t. d.

Przeszkolenie personelu agrarno-szacunkowego PBR. Wpłyne niewątpliwie bardzo dodatnio na całokształt polityki kredytowej Banku, to też inicjatywę władz Banku przyjąć należy z uznaniem.

— Rozwój akcji scaleniowej w Polsce. Ustawa z dn. 31 lipca 1923-go r. o komasacji gruntów i jej nowelizacja, wpłynęły bardzo dodatnio na rozwój akcji scaleniowej, gdyż począwszy od r. 1924 ilość zakończonych prac scaleniowych corocznie

prawie się podwaja. Ogółem od r. 1918 do 1927-go włącznie dokonano prac scaleniowych w 1635 obiektach na obszarze 628 600 ha. W roku 1927-ym przeprowadzane były prace scaleniowe w 2 567 obiektach na obszarze 1 334 205 ha.

O szybkim rozwoju akcji scaleniowej świadczą wymownie wykazy dokonanych prac scaleniowych w poszczególnych latach i tak: w r. 1918-ym zakończono prace scaleniowe w 5-tych obiektach, na obszarze 828 ha, w 1919-ym r. w 56-tych obiektach, na obszarze 20 105 ha, w 1920-ym r. w 46 obiektach na 14 926 ha, w 1921-ym r. w 58-tych obiektach na 16 839 ha, w 1922-ym r. w 65-tych obiektach na 27 842 ha, w 1923-ym r. w 123-tych obiektach na 36 533 ha, w 1924-ym r. w 100 obiektach na 32 337 ha, w 1925-ym r. w 218-tych obiektach na 67 461 ha, w 1926-ym r. w 396-tych obiektach na 146 460 ha.

— Polska jako importer bydła do Czechosłowacji. Import bydła i nierogacizny do Czechosłowacji wynosił w pierwszych trzech kwartałach 1927 r. 436.302 sztuk wartości 449.154 tys. kor. W stosunku do 1926 roku wzrost ilościowy jest poważny natomiast wzrost wartości przywiezionego bydła jest stosunkowo mniejszy. Główną grupę importową stanowi trzoda chlewna. Polska zachowała swoje dominujące znaczenie w imporcie. Jej udział wynosił przeszło połowę ogólnej ilości przywiezionych sztuk oraz blisko połowę ich wartości, gdyż w czasie tym Polska importowała do Czechosłowacji 247.736 sztuk wartości 192.514 tysięcy kor. czeskich. W imporcie bierze udział również poważny Rumunia, Jugosławia i Węgry.

Giełda wileńska z dn. 6 II. b. r.

Banknoty. Dolar St. Zjedn.	8,80 1/2
Czeki i wpłaty Londyn	43,50—43,43
Ruble złote	4,71—4,70
8% L. Z. Państw. B. Rolnego (zł. 100)	93,—
Dolarówka, 5 dol.	64—63 75
Listy zastawne Tow. Kred. m. Wilna	63,—
Lis-y zastawne Wil. Banku Ziemsk.	62,40—62,00
Akcie Wileńskiego B-ku Ziemsk.	151,—
Akcie Banku Polskiego (zł. 100)	153,50
Dolary	8,885—8,633
Holandia	359,60—359,70
8% ziemskie	83,00
4 1/2 % ziemskie	58,25—58,00
4% warszawskie	66,25—67,00

Giełda warszawska z dn. 6 II. b. r.

CZEKI:	
Londyn	43,42—43,31
Nowy-Jork	8,90—8,88
Pariz	35,035—34,95
Praga	26,415—26,35
Szwajcaria	171,55—171,12
Wiedeń	125,57—125,26
Włochy	47,24—47,12

PAPIERY PROCENTOWE:

Dolarówka	63,00
Poz. dolarowa	83,25
Pozyczka kolejowa	102,00
5% pożyczka konwersyjna	67,00
Konwersyjna kolejowa	61,00
Listy Banku Gosp. Kraj.	93,00
Listy Banku Rolnego	93,0
Oblig. Banku Gosp. Kraj.	93,00
8% warszawskie	80,50
5% warszawskie	65,00

AKCJE:

B. n. Dyskontowy 136. Handlowy 123. Pol. ski 162,50. Spis 155. Spółk. Zarobkowych 92. Sita i Światło 90,50. Cukier 73. Firley 53,50. Węgiel 100. Nobel 40,75. Lilpop 41. Mojrzejów 44.

Artyst-fotograf

Antoni Skurjał

PRZEPROWADZIŁ SIĘ
na ul. KRÓLEWSKĄ 3.

388-130

Rozmaitości.

Ofiarność zwierzęcia.

Niedawno zginął w Londynie siedmioletni f. xterjerek „Jack”, który padł ofiarą swego poświęcenia dla celów dobroczynnych. W czasie krótkiego swego życia zdołał zebrać dla szpitali 8 500 franków w monetach po jednym lub dwa sous. „Jack” nie był żebrakiem. Ucciwie zarabiał na każdy pieniądz, który otrzymywał. Metoda jego polegała na tem, iż uśladzszy samotnie, symulował smutek. Czasami do swojej mimiki dodawał żalostny pisk. Gdy przechoździe nie zwracał nań uwagi, ocierał się o nich, łbem wskazując ich kieszeń. Gdy tylko otrzymał monetę wracał do domu swego pana, fryzjera z Walworth i wrzucał ją do skarbonki, przeznaczonej dla szpitali. „Jack” zanurzał nierzadko lewą łapę do wadzi pełnej wody, ażeby wydobyć zeń pieniądz. Odprowadzał klientów do domu, ażeby otrzymać choć najmniejsze wynagrodzenie. Niestety z powodu ciągłego noszenia pieniędzy w pysku, „Jack” nabawił się nieuleczalnej choroby języka. Po bezowocnych próbach wyleczenia go, musiał go weterynarz zachloroformować.

„Jack” zginął na kilka dni przed otrzymaniem Wielkiej Obroży, honorowej odznaki, przeznaczanej mu przez „Trafalgar Hospital Aid Society”.

Amanullah padyszach Afganistanu.

Niesłychana obfitość pochlebnych przydomków i różnorodna litania historycznych porównań, których cała prasa zachodnio-europejska nie szczędzi młodemu władcy Afganistanu, a który niezadługo zawita do naszej stolicy — Warszawy, podróżującemu obecnie po szerokim świecie, jest zjawiskiem bardzo niezwykłym. Również charakterystycznym jest też i sam dobór tych epitetów, jak np. „afgański Kemal Paşa”, „nowożytny Piotr Wielki”, „zwycięski Amanullah ghazi (triumfator)”, „etc. Wielkomocarstwowe stolice, zblazowane już pod względem wizyt Ich Egzotycznych Mości, przyjmują tego padyszacha bez porównania broczyściej, aniżeli Faysala, króla Iraku, lub nawet Fuada, monarchę egipskiego. Cóż zresztą w tem dziwnego, skoro i komunistyczne pisma partyjne poświęcają wstępne artykuły Amanullahowi, rozwodząc się szczegółowo nad ewentualnymi następstwami jego pobytu w Rzymie, Londynie, Paryżu i t. d. ? I to właśnie, tak żywe zainteresowanie się polityką Afganistanu, wyraźnie zdradza przez skrajnie lewicowe skrzydło opinii publicznej, daje najdokładniejszą bodaj miarę znaczenia tej kwestii. Jeśli bowiem punktem wyjścia we wszystkich dociekaniaach kryminalistycznych jest zawsze jedna i ta sama maksyma: „Cherchez la femme”, to niema dziś chyba żadnego zagadnienia azjatyckiego, którego badania nie można byłoby rozpocząć od: „Cherchez la rivalité anglo-russe”.

Istotnie, wystarczy chociażby pobeżnie rzucić okiem na mapę, by przekonać się, że Afganistan, z racji swego położenia geograficznego, jest i wręcz musi być terenem zaciętej walki bezkrawej pomiędzy Moskwą a Londynem o moralne i materialne wpływy na losy Azji. Może stać się bądź niebawem przedmurzem naturalnym, kamieniem Rosji drogę do Indii, bądź też doskonałą odeską strategiczną, ułatwiającą wtargnięcie się w głąb tej wspaniałej kolonii angielskiej. Do niedawna jeszcze, hegemonia wielkobrajtyjska przejawiała się w sposób absolutnie niedużo znaczący: emir był lennym władcą, pobierającym stałe subsyduum w kwocie 200.000 funtów szterlingów rocznie. Ludność wszakże kraju — bitni górale, — posiadająca silnie rozwinięte zamiłowanie do wojenności, bardzo niechętnie znosiła obce jażmo, stąd więc dzieje Afganistanu są nieprzerwanym pasmem uporczywych gerylasów, które miały niejednokrotnie fatalny dla wojsk angielskich przebieg, a trwających, właściwie mówiąc, aż do 1921-go roku. Długi ten okres morderczych wojen — 1839-go do 1919-go roku — zakończył się traktatem pokojowym w Rawlbidi, będącym jednocześnie uznaniem już oficjalnym zupełnej niepodległości Afganistanu, którego zwycięski monarcha Amanullah przyjął w 1926-ym roku tytuł padyszacha.

Wyjątkowa popularność, jaką cieszy się on wśród swoich poddanych, oparta jest nie tylko na jego znakomitą przewagach militarnych, ale również i na bezspornych triumfach osobistych w dziedzinie polityki zagranicznej, na gruntownych reformach całego bytu wewnętrznego. Dyplomatyczne swoje talenty miał nowy władca sposobność wykazać przy niezmiernie trudnych pertraktacjach, prowadzonych z rządem sowieckim, który już w 1919-ym roku wysłał do Kabulu, stolicy państwa, nadwyznaczoną misję z „tzw. szwem-ambasadorów” Suryem na czele. Powtórzyła się, w bardzo pokrewnych okolicznościach, historia skomplikowanej gry, tak zresztą z bolszewikami przez Kemala Paszę rozwiązanej. Emir Amanullah skwapliwie zgodził się na proponowaną mu przez Sowietów przysięgę, dawała ona bowiem cały szereg bezspornych korzyści realnych: w ślad za dyplomatami przybyli do Afganistanu, i to w poważnej liczbie, instruktorzy wojskowi, wykwalifikowani technicy, zdolni inżynierowie, etc., którzy natychmiast poczęli organizować zbrojne siły kraju na nowożytną modłę i przystąpili do budowania radiostacji, telefonów, telegrafów i t. d. Wszystkie te misje bolszewickie pracowały

intensywnie i sumiennie w absolutnym przekonaniu, iż utrwalają ostatecznie rosyjskie wpływy, iż czynią z tego państwa swój własny szaniec warowny przeciwko Anglii, a z padyszacha powolne narzędzie w rękach imperjalistów moskiewskich. Utwierdzały zaś ich w tej wierze anty-brytyjskie nastroje ludności z jednej strony, polityka emancypalna nazwaną w radykalne reformy wewnętrzne, przeprowadzane konsentkownie przez Amanullaha — z drugiej.

Rozczarowanie nastąpiło szybko. Przedewszystkiem każdy inżynier, wojskowy, lub nawet dyplomata sowiecki, schwytyany na gorącym uczynku propagandy komunistycznej, otrzymywał rozkaz opuszczenia bezwzględnie kraju. „Potrzebni mi są instruktorowie zawodowi, a nie agitatorzy partyjni”, oświadczył ambasadorowi moskiewskiemu bez żadnych ogródek młody monarcha. A co najważniejsze, okazało się wnet, że nie ma on najmniejszego zamiaru zamienić protektoratu angielskiego na „opiekę rosyjską, i że stanowczo zdecydowany jest osobiście kierować losami, oraz polityką swojego państwa. Chcąc zaś dokładniej zapoznać się z całokształtem sytuacji międzynarodowej wchodził w bezpośredni kontakt z wielkimi mocarstwami.

Po niepowodzeniu w Turcji, po przegraniu karty chińskiej jest krytyczna przeczność Amanullaha, padyszacha Afganistanu, nowym ciałem dotkliwym dla imperjalizmu moskiewskiego.

Z; Kl.

Ustawa o dzieciach nieślubnych w Czechosłowacji.

W tych dniach sejm czechosłowacki uchwalił ustawę o dzieciach nieślubnych, będącą niewątpliwie nową poważną zdobyczą humanitarną w życiu społecznym młodej republiki. Według dekretu z r. 1856 ojcu wogóle nie przysługiwało prawo adoptowania swych nieślubnych dzieci. Później rozporządzenie to zostało zmienione w tym kierunku, że adoptacja dzieci nieślubnych przez ojca była w zasadzie dopuszczalna, ale jedynie w tym wypadku, jeśli adoptujący nie ma dzieci ślubnych. Senat obecnego Zgromadzenia Narodowego zniósł ten warunek i zgodził się na adoptowanie dzieci nieślubnych nawet wtedy, kiedy adoptujący jest ojcem dzieci ślubnych. Wyjątek stanowić miały jedynie te dzieci nieślubne, które przyszły na świat podczas ważnego małżeństwa jednego z rodziców. Iżba poselska posłała pod tym względem jeszcze dalej, i postanowiła powyższe zastrzeżenie sensu skreślić. Sejm wychodził w tym wypadku z założenia, że dzieci takie byłyby całkiem niesłusznie karane za winy rodziców. W myśl nowej ustawy prawo adoptowania nieślubnych dzieci przez żonatego ojca uzależnione jest od zgody żony. Ponadto adoptujący musi mieć przekroczony czterdziesty rok życia.

W Czechach należą wypadki adoptowania nieślubnych dzieci przez własnych ojców do rzadkości, za to na Słowację i na Rusi Przykarpaczej zdarzają się dosyć często, tak że specjalnie dla tych prowincji nowa ustawa posiadać będzie bardzo doniosłe znaczenie.

Najbardziej zaludnione miasta na świecie.

Na czele tych miast stoi New York, mający 9.350.000 mieszkańców. Następnie Londyn — 7.660.000, potem dopiero stolica Francji (wraz z przedmieściami) — 4.600.000, Berlin, liczący 4.126.000 mieszkańców zajmuje czwarte miejsce. Potem Chicago — 3.600.000 mieszkańców, Filadelfia — 2.700.000, Buenos Aires — 2.500.000, następnie Osaka, Moskwa, Szanghaj, Tokio, liczące każde około 2.000.000 mieszkańców. Na 40 miast, liczących więcej niż milion mieszkańców, 15 znajduje się w Europie, 13 w Ameryce, 11 w Azji i 1 w Australii.

Z Białejrusi Sowieckiej

„M. O. P. R.” w Mińsku.

MIŃSK, 6. II. (kor. własna). W Mińsku odbywa się w dalszym ciągu wielki wszechbiałoruski zjazd „M. O. P. R.” — Ze względu na rolę, jaką poza granicami ZSRR odgrywa ta organizacja w życiu innych państw, nie od rzeczy będzie przytoczyć kilka słów, ilustrujących w ogólnych zarysach działalność tej „Międzynarodowej Org. Pomocy Rewolucji”, w jej siedzibie i zagranicą.

Jak już z samej nazwy wynika, jest „MOPR” organizacją międzynarodową. Centralny Komitet „MOPR” znajduje się w Moskwie, a sekcje, na które jest podzielony, w poszczególnych republikach sow. i krajach poza granicami ZSRR. Tylko sekcji zagranicznych liczy MOPR — 42.

Członkami tej organizacji z obowiązku muszą być wszyscy członkowie partii komunistycznej, pozatem urzędnicy sow. i robotnicy fabryczni. Należenie bowiem do MOPR-u jest poniekąd świadectwem sprzyjania poglądom partii rządzącej.

Do chwili obecnej w szeregach tego towarzystwa znajduje się 3.800.000 członków, zorganizowanych w 49.000 „jacek” — Z ogólnej ilości członków 100 tys. pracuje aktywnie.

Zadaniem M. O. P. R. jest troskliwa i bez względu na środki wszechstronna pomoc wszystkim osobom, które w jakikolwiek bądź sposób zademonstrowały swoje żywe sympatie dla obecných rządów rosyjskich, względnie oddały Sowiętom pewne usługi.

Pomoc ta wyraża się przedewszystkiem w większych, lub mniejszych wsparciach pieniężnych, pomocy prawnej, udzielanej przez adwokatów-komunistów, ułatwianiu ucieczek więźniom komunistycznym, wywoływaniu rozmaitych sposobami, a przedewszystkiem za pomocą umiędzynarodowionej prasowej przychylnych nastrojów dla t. zw. „kapitalizmu” i t. p.

Środki pieniężne organizacji stanowią w pierwszym rzędzie subwencje rządowe, następnie składki członkowskie i „dobrowolne ofiary”, ściągane ze wszystkich przymusowo przy każdej ku temu sposobności.

Wg. słów przedstawiciela C. K. MOPR, w ciągu niecałego nawet roku ubiegłego zebrano i zużyto na wzmocnienie rewolucji 2.600.000 dol. Z pieniędzy tych 2.100.000 zebrane zostały w sekcjach ZSRR, reszta w zagranicznych. Jedną z najbardziej ruchliwych sekcji „MOPR-u”, jest sekcja Białoruska, która rozciąga swą działalność na Polskę, a przedewszystkiem jej Ziemię Wschodnią, — zw. „Białoruś Zachodnią”. Białoruski MOPR liczy 169.362 członków, zorganizowanych w 2.596 jacek.

Pracowników aktywnych w tej sekcji jest 4.183. Do większych prac MOPR Białoruskiego zaliczyć należy protest przeciwko zabójstwu Baginśkiego i Wiczorkiewicza wystąpieniu w sprawach Gibnera, Kniewskiego i Butkowskiego, Botwina, Łańcuckiego i ostatnio — urabianie opinii międzynarodowej w sprawie bliskiego już, bo mającego się odbyć 23 b. m. procesu „Hromady”.

W całej tej akcji urządzono (dumając dosłownie odczytując protokół) „demonstracje, wiece protestacyjne i różne inscenizacje (sic!) uliczne” i t. d.

Z przytoczonych danych zupełnie wyraźnie wynika, że prawie w każdej akcji o zabarwieniu komunistycznym są albo specjaliści wysłani przy komunistycznych „niezależnych” (?) od rządu sow., albo też wchodzi w grę pieniądź drogą tajemną w tym celu asygnowaną przez zainteresowane sow. instytucje.

Szlakiem znieprawdzonego kapitalizmu.

MIŃSK, 3. II. (kor. własna). Plenum centralnego związku związków zawodowych Białejrusi Sow., posiedzenia którego zostały przed kilku dniami ukończone zaaprobowało uchwały rządu w kierunku podwyższenia opłat mieszkaniowych. Według nowej sow. ustawy mieszkaniowej najniższa renta dzierżawna będzie stanowiła co najmniej 10 proc. zarobku robotnika. W każdym wypadku opłata za mieszkanie będzie tak rozłożona, by pokryła wszelkie koszty utrzymania budynku i pozwalała na wybudowanie nowego.

Eksport Białejrusi Sow.

MIŃSK, 1. II. (kor. własna). Związek spółdzielni Białejrusi zamierza sprzedać w roku bieżącym zagranicą grzybów suszonych na sumę 260 tys. rubli, futer w stanie surowym, wyrobów futrowych na 250 tys. rubli, płótna wiejskiego na 20 tys., ziół leśnych na 40 tys., łąk na 70 tys., szczeciny i włosu końskiego na 30 tys. i t. d.

90 kilometrów książek.

Każdy ze strażników Biblioteki Narodowej w Paryżu ma pod swoją opieką 7 kilometrów... książek ustawionych na półkach jedna przy drugiej... Gdy w Bibliotece Narodowej liczone są książki na kilometry. Jest ich 4.200.000 egzemplarzy, a przedstawiają w sumie długość 90 km. 800 m. Ażby obejść wszystkie rzędy książek w tej Bibliotece trzeba by półtorej godziny jazdy samochodem z szybkością 60 km. na godzinę. Cyklista, jadący w tempie 30 km. zużyłby trzy godziny. Wiele czasu potrzeba by na przeczytanie tych książek? Licząc po jednej godzinie codziennie przeszło dziesięć tysięcy lat...

Zamarznęta granica.



Pomiędzy Bułgarią a Rumunią tworzy granicę Dunaj, który w czasie wielkich mrozów zamarza i umożliwia przechodzenie przez granicę. Przejścia pilnują specjalne strażnice graniczne, które równocześnie czuwają nad bezpieczeństwem tego naturalnego mostu.

St. KRZYSZTOF GREK.

MEKA.

Nowela wyróżniona na konkursie „Wiadomości Literackich”.

VII.

W skwarne południe, gdy żar prażył ziemię i ludzi, dla siebie bezsilnych, w pyle wiejskiej drogi zamajaczył wolno idący orszak.

Był to transport rannych, wśród których znajdowali się również jeńcy. Opatrzni pośpiesznie tuż za linją bojową ciągnęli w głąb okupowanego terenu, do szpitali — na lepszą lub gorszą dolę. Lżej ranni kroczyli pieszko.

Gdy pochód zatrzymał się przed plebanją, komendant ze swym najbliższym otoczeniem podszedł ku prowadzonym w osobnej grupie jeńcom.

Ksiądz był w domu. Przez okno ujrzał jakiś ruch, zamieszanie... Komendant, jakby wzburzony, giestykulował gniewnie, idąc ze swymi oficerami ku plebanji; w przeciwną stronę, w kierunku stodoły, kilku uzbrojonych żołnierzy odprowadzało jakiegoś człowieka z owiazaną głową. Ksiądz zbliżył twarz ku szybie i zdawało mu się, że w świetle słońca dojrzał na mundurze jeńca polskie oznaki oficerskie...

VIII.

Na dworze szalała wichura. W szyby plebanji wiatr miotał ulwne strugi deszczu, ogród szumiał rozchybotanymi gałęziami drzew, raz poraz gęste ciemności nocy rozdzierały ogniste pioruny.

O wybaczyć Panie...

Przed świętym obrazem, zaledwie oświetlonym krwawym migotem lampki oliwnej, w rogu swego ubogiego pokoju, leżał twarzą w prochu wikary.

Czekał go najcięższy w jego zawodzie obowiązek. Nad ranem miano wykonać egzekucję. W stodole, na barłogu leży teraz w gorączce jeden z tych, którzy pierś swą kraj przed wrogów zalewem osłaniali, a nie — jak on — ich ze zbrodniczą oczekiwałą uludą. — Ma go odprowadzić tam, gdzie wszelkie cierpienia ziemskie się kończą...

Ból okrutny targnął jego nieszczęśliwą duszą. Oto jego posterunek, rola i powołanie...

W obliczu tej okropności czuł się nędznikiem, niegodnym żadnej łaski i przebaczenia.

Za oknami szalała nawałnica, grom przewalał się po czarnym niebie, wicher w poszumie mokrych gałęzi i dźwięku deszczem smagających szyb, ponure wygrywał melodie.

Wątem ciałem młodego księdza konwulsyjnie wstrząsały łkania...

Płomień w czerwonej lampce oliwnej

malął... nikt... aż zgasił zupełnie. Pokój załagał ciemność.

W mroczną otchłań bolesnego zapamiętania wpadły jakieś natrętne blaski...

Ktoś stał nad nim ze świecą w ręku i szarpał go za ramię. Podniósł ciężki od bólu wzrok i ujrzał zjawę szatańską. Patrzył nań rozżarzone czarne oczy... Pochyliła się nad nim postać w białej — uosobie nie grzechu. Dziwne oblicze w padającym z dołu, drżącym blasku świecy, nabierało niesamowitego wyrazu. Po ścianie pełzał ruchliwy, wielki, osobliwych kształtów cień...

Ksiądz instynktownie rzucił się w kąć pokoju, zasłaniając oczy ręką, drugą wyciągnął przed siebie jakby odpychając widmo... Szatan zbliżał się ku niemu... Czuł już na twarzy jego oddech, uszu dobiegały jakieś szepty... Słuchał tych pokus z twarzą ukrytą w dłoniach. Był chory, głowa gorzała, czuł palające skronie i ból tępy, idący skądś z wewnątrz.

Nie rozumiał początkowo co do niego mówiono.

Świtało już... Jakież niepodobnym był ten świt do wczorajszego. Wsparły ciężko, z głową zwieszoną na parapecie otwartego okna, wikary płakał rzewnymi łzami.

Poranek był ciemny, chmurny; drobny deszcz mżył w ogrodzie i padał kroplami na rozpaloną głowę młodego księdza.

Przy nim siedziała komendantowa i tuliła go do siebie, jak zapłakane dziecko.

IX.

W dniu tym mało było wojska we wsi. Komendanta nie było od wczoraj. Coś ważyło się tam na linjach walk.

Był dzień szary, chłodny, niebo chmurami pokryte... Na drzewach świergot niezliczonych ptaków zwiastował nastanie pogody...

Po wsi niosąc słowa pociechy, chadzał ksiądz, swoim jawieniem się wprowadzając wszędzie ład i bezpieczeństwo. Zjawiał się jak władająca tym krajem osoba, przed którą drży każdy zbrodzień, a złość i lototwóstwo w kącie się chowa.

Przed cieniem księdza, błędnym upiorem krążącym po wsi, cofało się zło i ciemność i na twarz padał ciemienie. Było w nim coś z majestatu śmierci.

Spełniał tu jakieś wielkie dzieło, osobliwe nabożeństwo...

Może było to pożegnanie... Od ludności, której pasterzem miał być i kapłanem, brał może w ten sposób milczące rozgrzeszenie przed daleką drogą w inne światy...

Noc bezsłyszcząca rozpostarła się na niebie. Było już bardzo późno.

Majdan zaległy gęste ciemności. Pośród ustawionych przed zabudowaniami gospodarczymi furgonów błyskało gładzenie gdzieś słabe światło latarni. Zwiększający się chłód zwiastował bliskie nadejście św.

S. + P.
EDWARD TARASZKIEWICZ
inwalida, sierżant linjowy 1-ej Dywizji Armji gen. Hallera.

W dniu 4-go lutego r. b. w szpitalu Wojskowym w Wilnie zmarł Edward Taraszkiewicz, inwalida, sierżant linjowy 1-ej Dywizji Armji gen. Hallera. W roku 1919 na zew Ojczyzny stanął w pierwszych szeregach Żołnierzy Polskich, aby z za morza przybyć do Francji. Został tam wcielony do oddziałów 1-ej Dywizji, w szeregach której walczył następnie na froncie Pomorskim oraz na froncie bolszewickim w roku 1920. Przy obronie Związka stracił nogę i wówczas tylko opuścił szeregi walczących.

Zaciągnął się do Armji Polskiej, jako szeregowiec, opuszczając dla służby w sprawie polskiej liczną rodzinę.

W służbie zasłużył na szczytne odznaczenia za waleczność.

Był odznaczony Mieczami Hallerskimi, Medaille Interalliee, Medaille commemorative de la Grande Guerre.

Cześć Jego pamięci.
Chorągiew Wileńska Związku Hallerczyków.

Nowe okrycia przedhistoryczne na Ziemi Kaszubskiej.

Z polecenia starostwa krajowego w Poznaniu przeprowadzono prace wykopaliskowe w powiecie wejherowskim we wsi Linji i jej najbliższych okolicach. W wyniku tych prac, prowadzonych przez panią dr. Karpińską odkryto szereg cennych zabytków przedhistorycznych, mianowicie dwa groby skrzynekowe, w których znaleziono urny, zapełnione kośćmi ludzkimi. Groby zbudowane były z płyt kamiennych, obmurowanych zewnętrznie kamieniami polnymi i tworzyły skrzynie czworoboczne. Poza tem natrafiono na kilka rodzinnych grobów skrzynekowych z pierwszego okresu epoki żelaznej oraz jeden grób z epoki brązu (1200 — 800 lat przed Chrystusem). Grób z epoki brązu wskazuje, że przed przybyciem ludów germańskich, lud prasłowiański zamieszkiwał ziemię kaszubską. We wspomnianych grobach znaleziono 7 dobrze zachowanych urn, ozdobionych wyobrażeniami twarzy ludzkiej, oraz urny z kośćmi ludzkimi. Wśród kości znaleziono kołczyki z brązu. W innym miejscu znaleziono bryłkę z brązu i odłamki naczyń glinianych. Obsiana rola nie pozwala na dalsze poszukiwania, które podjęte zostaną po żniwach. Wszystkie odkryte zabytki, jak również darowane przez mieszkańców okolic panów Krefta i Wentę ujemiejszone zostały w zbiorach Muzeum Przedhistorycznego w Poznaniu. (Pat.).

Sanatorium akademickie w Zakopanem.

Ze wszystkich środowisk uniwersyteckich napływa do sanatorium akademickiego w Zakopanem na sezon zimowy bardzo wiele zgłoszeń. Sanatorium „Bratniej Pomocy” może pomieścić zaledwie 50 chorych, którzy leczą się przeciętnie po 3 — 4 miesiące, a tymczasem w obecnej chwili czeka już około 500 osób na przyjęcie. Roczny koszt dzienny utrzymania jednego kuracjusza, łącznie z opieką lekarską, usługą, opalem i t. d. wynosi około 8 zł. dziennie, jednak od pacjentów pobierana jest opłata w wysokości tylko 5.50 zł. dziennie. Powoduje to znaczne niedobory budżetowe, sięgające ponad 50 tys. rocznie.

Gromadzenie funduszy z ofiarności społecznej, jako też wyjednywanie subsydjów państwowych na cel utrzymania sanatorium, postępuje bardzo opornie, tem więcej, że poza sprawą utrzymania sanatorium, istnieje szereg innych potrzeb pilnych w zakresie akcji pomocy młodzieży akademickiej.

W chwili obecnej Rada Naczelna przystępuje do budowy sanatorium akademickiego na 100 łóżek. Przybliżony kosztorys budowy wyniesie około 1.500.000 zł. i trzeba będzie wyczerpać wszystkie siły, aby zamierzony cel osiągnąć.

tu. Od strony stawu szemrały poruszane lekkim powiewem słońca.

W grząskim po zeszłonocej ulwie gruncie młaskawie kopyta stających koni. Ogłos ten szedł w kierunku drogi polnej. Za chwilę z tej strony dał się słyszeć coraz oddalający się tęt...

X.

Wszystko zostało wykonane w myśl cyrografu. Szatan spełnił swoje co do joty. Przemienne znaczenie p. komendantowej wstrząsało egzekucję. Przebrany w mundur wraży, opatrzone potrzebami papierami, stracił odjechał nocą w głąb kraju ku spłątaniu z sobą w walce linjom wojak. Teraz pozostawała zapłata za cyrograf...

Postanowił wyzyskać sytuację. Nie był umiętny w przebiegłości, ale ciągle samotność myśli i niemożność podzielenia się niemi z kimś drugim, wytworzyły w nim skrytość, naturalne podłoże do kiełkowania myśli zdradnych, od słów i czynów zdala idących.

I przyszła chwila użycia złych sił ku dobremu celowi... Z tej drogi niewolno było im już zejść.

Od chwili nabożeństwa w kościele idzie, gdzie wskazał mu Pan...

W męce zmiażdżyła się dusza, zbyła zła, — teraz ciało czekało odkupienia, — śmierci...

Ułomne ludzkie ciało, w którym po ciężkich burzach rozpostarł swe skrzydła wielki, nieziemski duch...

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Handlowe rokowania polsko-sowieckie odbędą się w Warszawie.

(Telefonom od własnego korespondenta z Warszawy).

W kołach dyplomatycznych twierdzą, iż pomiędzy rządem polskim a przedstawicielami Sowieckimi w Warszawie nastąpiło porozumienie co do miejsca, w którym będą się toczyć rokowania.

Trybunał Administracyjny Ligi Narodów.

GENEWA. 6. 2. (Pat). W tych dniach obradował w Genewie poraz pierwszy Trybunał Administracyjny Ligi Narodów utworzony przez Zgromadzenie Ligi i Radę Ligi dla rozpatrzenia podań funkcjonariuszów Ligi Narodów i Międzynarodowego Biura

Pracy dotyczących przestrzegania ich kontraktów służbowych oraz statutu personalnego. Trybunał opracował regulamin i dokonał wyboru prezydium. Prezesem Trybunału wybrany został Devez (Belgia) a wice-prezesem Montagni (Włochy).

Traktat rozjemczy między Francją i Stanami Zjednoczonymi.

WASZYNGTON. 6. 2. (Pat). Dziś o godz. 11-tej z rana podsekretarz stanu Olds oraz ambasador Francji Claudel podpisali traktat rozjemczy pomiędzy Francją a Stanami Zjednoczonymi.

Wiedeń siedzibą Ligi Narodów.

PARYŻ. 6. II. (Pat). Pewna wybitna osobistość stojąca blisko Ligi Narodów oświadczyła współpracownikowi „Excelsiora”, iż kampania na rzecz przeniesienia siedziby Ligi Narodów do Wiednia, poczyniła wielkie postępy, większe niż to naogół przypuszczają. Ankietę przeprowadzona w sekretariacie generalnym Ligi wykazała, że o ileby sprawa weszła pod

tajne głosowanie zgromadzenia we wrześniu r. b. to siedziba Ligi przeniesiona zostanie większością głosów przekraczającą 2/3 ogólnej liczby głosów. O ile nie zostanie wybrany Wiedeń, to zwolennicy przeniesienia siedziby Ligi dążyć będą do wyznaczenia Brukseli, jako nowej siedziby.

Przed zawarciem łotewsko-estońskiej unii celnej.

RYGA. 6. II. (Ate). Estoński minister Spraw Zagranicznych Rebane przybywa w przyszłym tygodniu do Rygi, by odbyć konferencję z łotewskim Ministrem Spraw Zagranicznych Bauidisem.

W kołach zbliżonych do Łotewskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych wyrażają przekonanie, że trudności powstałe między Łotwą i Estonią po podpisaniu traktatu łotewsko-sowieckiego dadzą się usunąć i rokowania w sprawie unii celnej między obu państwami posuną się naprzód.

Wykrycie ośrodka komunistycznego w Libawie.

RYGA. 6. II. (Pat). W Libawie wykryto ośrodek komunistyczny. W związku z tem dokonano szeregu aresztowań, stronnictwo komunistyczne jest bowiem na Łotwie nielegalne. Dokumenty,

jakie wpadły w ręce policji, pomogły do wykrycia ośrodka komunistycznego w stolicy, gdzie również dokonano aresztowań około 10 osób.

Prymas Hlond w Ratuszynie.

REGENSBURG. 6. 2. (Pat). Dn. 6. Hlond witany przez przedstawicieli duchowieństwa i miasta.

Prace rządu przy obniżeniu cen artykułów pierwszej potrzeby.

(Telefonom od własnego korespondenta z Warszawy).

Rząd, stojąc na stanowisku zapewnienia rolnictwu cen, któreby opłacały produkcję, występował zawsze z całą energią przeciwko nadmiernym cenom zboża, zarówno w interesie szerokiego mas ludności miejskiej, jak i włościan. Rząd przez cały ubiegły okres prowadził walkę z drożyzną artykułów pierwszej potrzeby. W związku z tem rząd w ciągu ostatniego okresu wydał następujące zarządzenia i środki zaradcze, które doprowadziły do obniżenia cen chleba z 70 gr. za kg. do 62 gr.

1) Zakazano wywozu żyta i maki żytniej pomimo, iż obliczenia statystyczne ujawniły nadmiar zboża w kraju;

2) zdecydowano, że ewentualny wywóz nadmiaru żyta będzie mógł nastąpić dopiero po zebraniu dostatecznych rezerw na potrzeby ludności;

Umorzenie dochodzenia karno-sądowego przeciwko b. prez. Dyr. Wil. P. K. P. Landsbergowi.

WARSZAWA. 6. II. (Pat). M-stwo Komunikacji podaje do wiadomości, że wszczęte swego czasu dochodzenie karno-sądowe przeciw b. prezesowi Dyrekcji Kolei Państwowych w Wilnie Emilowi Landsbergowi o rzekome nieprawidłowości w gospodarczej prowadzonej przez Dyrekcję Wileńską — zostały decyzją Sądu Okręgowego w Wilnie umorzone z powodu braku cech przestępstwa.

Z Litwy Kowieńskiej.

Jak się bawia studenci-Litwini. Awantura o język rosyjski w restauracji „Wersal”.

„Dzień Kowieński” podaje: Onegdaj restauracja Wersal znów stała się widowiskiem wyryków studentów. Około godz. 10 wiecz. na salę restauracji, w której odbywał się zamknięty bal w związku z benefisem zespołu cygańskiego, wkroczyło 30 studentów i, steryzowany publiczność, poczęło bić chórystów i chórzystki, śpiewających po rosyjsku. Na sali powstała wielka panika, publiczność rzuciła się do wyjścia. Zawieszana policja nie mogła awanturnikom poddać, pierzchni oni dopiero po sprowadzeniu żołnierzy z Dowództwa Miasta. Awantura trwała do godziny 1-ej. Nad ranem około godz. 5-ej awanturnicy znów wdarli się na salę i ponownie wszczęli awanturę. Tymczasem jednak awanturę szybko zlikwidowano. Kilku inicjatorów wyryków osadzono w cyrku, inni zostali zwolnieni po spisaniu protokołów. Jak pokazuje się, niektórzy ze studentów byli pijani. Policja zarządziła ścisłe dochodzenie.

Z Państw Bałtyckich.

Choroba generała Radiniza.

RYGA. 6. 2. (Ate). Generalissimus armii łotewskiej Radinisz pod wpływem kampanii socjalistów w związku z procesem oficera, który swego czasu usiłował dokonać zamachu na rząd, jak przeskoczyłby podpisaniu traktatu sowiecko-łotewskiego, — zapadł poważnie na chorobę nerwową i został przewieziony do szpitala

UWAGA!
„Baron Cygański”
arcysensacja sezonu
z uroczą **Lyą Marą**.
Dziś premiera w kinie „HELIOS”. 405

wojskowego. Gen. Radinisz wyjechał na kurację zagranicą. Koła rządowe nie zgodzą się na jego ustąpienie.

Niebywałe burze na morzu Czarnym.

RYGA. 6. II. (Ate). Donoszą z Moskwy, że na morzu Czarnym srożą się niebywałe burze, które między innymi wyrządziły ogromne szkody w Sewastopolu. Burzom towarzyszą śnieżyce, wskutek których ruch kolejowy jest w Rosji południowej porażenie wstrzymany zupełnie.

Chłosta publiczna — jako wymiar kary.

BOSTON. 6. II. (Pat). W legislaturze stanu Massachusetts wniesiono projekt ustawy karnej według której osobnicy dopuszczający się zbrodni rabunku, napadów i oszustwa, oprócz dotychczas wymierzanych kar, mają być karani publiczną chłostą.

Proces 24 kupców krakowskich.

KRAKÓW. 6. 2. (Pat). Dziś rano w Okręgowym Sądzie Karnym w Krakowie rozpoczęła się rozprawa o przemytnictwie materiałów tekstylnych na szkodę skarbu państwa. Na ławie oskarżonych zasiadło 24-ch kupców z Krakowa wszyscy wyznania mojżeszowego.

KRONIKA.

Wtorek
7
lutego.

Dziś: Romualda Op.
Jutro: Jana z Maty.
Wschód słońca — g. 7 m. 15
Zachód — g. 15 m. 52

METEOROLOGICZNA.

— Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dn. 6. II. b. r. Ciśnienie średnie w milimetrach 768. Temperatura średnia — 8° C. Opad w milimetrach —. Wiatr przeważający południowy. Północnym. Minimum na dobę — 10° C.

Tendencja barometryczna — spadek ciśnienia.

MIEJSKA.

— Posiedzenie Rady Miejskiej. W czwartek 9 b. m. o godz. 8-ej wiecz. odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej. Na porządku dziennym: 1) Budżet dodatkowy na okres I. IV. 1927 roku do 31. III. 1928 r. 2) Sprawa ustalenia niektórych podatków na r. 1928-29. 3) Sprawa zaciągnięcia w Banku Gospodarstwa Krajowego długoterminowej pożyczki inwestycyjnej na rozbudowę elektrowni, wodociągów i kanalizacji. 4) Sprawa przeniesienia niektórych kredytów w budżecie 1927-28 r. 5) Wniosek w sprawie uzupełnienia statutu opłat administracyjnych i kancelaryjnych. 6) Projekt przepisów sanitarno-porządkowych. 7) Sprawa upoważnienia Magistratu do umarzania zaletności podatkowych z tytułu niemożności płatników lub niemożliwości ściągania podatku. 8) Wybory ławnika na miejsce G. Abramowicza. 9) Dodatkowe wybory członków do Obwodowych Komisji Wyborczych. (s)

— Sprawa wyborów nowego ławnika. W środę 8 b. m. o godz. 8-ej wiecz. w lokalu Magistratu m. Wilna odbędzie się specjalne posiedzenie przedstawicieli poszczególnych grupupowań Rady Miejskiej w celu omówienia sprawy wyboru nowego ławnika na miejsce p. G. Abramowicza, dotychczasowego szefa sekcji nieruchomości i ziemi miejskiej. (s)

— Posiedzenie Komisji Finansowej. We wtorek 7 b. m. w lokalu Magistratu m. Wilna o godz. 8-ej wiecz. odbędzie się posiedzenie miejskiej Komisji Finansowej. Na porządku dziennym: 1) Sprawa pożyczki inwestycyjnej. 2) Sprawy podatkowe. 3) Budżet dodatkowy na rok 1927-28.

— Zjazd oficerów straży ogniowych. W dniu wczorajszym wyjechał do Warszawy, udając się na zjazd oficerów straży ogniowych, komendant Wileńskiej Straży Ogniowej p. Waligóra. (s) — Zmiana przepisów. Jak się dowiadujemy, Magistrat m. Wilna zamierza z uwzględnieniem sanitarnych poczynić zmiany w przepisach o odwiezieniu chorych w szpitalach miejskich. (s)

— Protest rzemieślników przeciwko podniesieniu opłat na stacji kontroli mięsa. Jak się dowiadujemy, uchwała, jaka zapadła na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej w sprawie podniesienia opłat na stacji kontroli mięsa — wywołała protest ze strony miejscowych rzemieślników, którzy domagając się zaniechania zapadłej uchwały twierdzą, iż podniesienie opłat na stacji kontroli mięsa pociągnie za sobą zmniejszenie się dowozu mięsa, a co zatem idzie — zwiększenie cen na mięso.

— Magistrat organizuje akcję pomocy dla bezrobotnych. Jak już podawaliśmy, Magistrat m. Wilna zwrócił się w swoim czasie do Urzędu Wojewódzkiego z prośbą o wszczęcie starań na otrzymanie pożyczki w kwocie 500.000 zł. na akcję pomocy dla bezrobotnych, w formie bezpłatnego rozdawania bezrobotnym produktów spożywczych. Jak się dowiadujemy, starania te zostały uwiecznione dodatnim wynikiem, gdyż Magistrat projektowaną sumę z województwa otrzymał. W związku z tem jeszcze w końcu bieżącego miesiąca Magistrat przystąpi do realizacji swego projektu.

— Zakup produktów Wydziału Opieki Społecznej Magistratu zamierza asygnować dla bezrobotnego samotnego — 6 zł. dla rodziny mającej 12 i pół zł. i dla dużej rodziny 20 zł.

— Ogółem kosztu zakupu produktów obliczane są na sumę 60.000 zł.

— Bezpłatne obiady dla bezrobotnych. W przeciągu ubiegłego miesiąca stycznia Magistrat m. Wilna wydał bezrobotnym 25.000 bezpłatnych obiadów i 18.454 śniadań. (s)

— Magistrat wydzierżawia bezpłatnie bezrobotnym ziemię. Na wniosek Wydziału Opieki Społecznej — Magistrat m. Wilna na jednym z ostatnich posiedzeń powziął decyzję bezpłatnego wydzierżawiania bezrobotnym na przeciąg jednego roku 5 ha gruntów ziemi miejskiej pod ogrody warzywne pod warunkiem, iż ziemia ta będzie własnoręcznie uprawiana. Każdy z reflektujących bezrobotnych otrzyma w dzierżawę nie więcej niż 200 mtr.² ziemi. (s)

SPRAWY SZKOLNE.

— Nauczyciele szkół powszechnych pow. wileńskiego, zostali wezwani do współpracy z org. W. F. i P. W. W. tych dniach Inspektorat Szkolny pow. wileńskiego, w rozumieniu konieczności ścisłej współpracy całego społeczeństwa z organizacjami W. F. i P. W. pozostał do wszystkich nauczycieli publicznych szkół powszechnych wezwanie do czynnego, żywego i bezpośredniego wzięcia udziału w pracy wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego w ośrodkach ćwiczebnym W. F. i P. W. Jednocześnie wyzywa się do współpracy z poszczególnymi stowarzyszeniami W. F. i P. W. i działania w porozumieniu z oficerami P. W. poszczególnych rejonów.

— Prócz tego Inspektorat Szkolny nakazał pod pewnymi warunkami udzielać szkół na potrzeby organizacji i stowarzyszeń W. F. i P. W.

Z KOLEI.

— Wybory nowych przedstawicieli Instytucji samorządowych i społecznych do Rady Kolejowej przy Wil. Dyr. P. K. P. Wobec upływu 3-letniej kadencji przedstawicieli instytucji społecznych i samorządowych przy Radzie Kolejowej Wileńskiej Dyrekcji P. K. P. — Ministerstwo Komunikacji zarządziło nowe wybory. Jako ostatni termin konstytuowania się Rady wyznaczony został dzień 15 marca b. r. (s)

— Powrót z inspekcji. Onegdaj powrócił z trzeczynowej inspekcji linii kolejowej na szlaku Wilno — Białystok i objął urzędowanie przez Wileńską Dyrekcję Kolejową inż. Staszewski. (s)

OPIEKA SPOŁECZNA.

— Wykonanie rozporządzenia o nadzorze nad instytucjami opiekuńczymi. Na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 12 kwietnia 1927 r. o nadzorze i kontroli nad działalnością instytucji opiekuńczych minister Pracy i Opieki Społecznej wydał rozporządzenie z dnia 12 października 1927 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 40, poz. 354), mocą którego każdy zakład opiekuńczy obowiązany jest w terminie do dnia 1 kwietnia r. b. opracować i złożyć władzom nadzorczym (starostom, komisarzowi rządu

na m. Wilno) regulamin zakładu. W rozporządzeniu ministra podane zostały szczegółowe przepisy, jakie winien zawierać regulamin. Wydział Pracy i Opieki Społ. Urzędu Wojewódzkiego zażądał już wykonania powyższego rozporządzenia przez zakłady opiekuńcze.

SPRAWY ROBOTNICZE.

— Stan bezrobocia w m-cu ubiegłym. Ogólna przybliżona liczba bezrobotnych na terenie woj. wileńskiego na dzień 1 lutego b. r. wynosiła 5266 bezrobotnych, z czego na poszczególne grupy zawodowe przypada: górników 2, hutników 1, robotników metalowych 294, robotników budowlanych 713, robotników włókienniczych 27, innych wykwalifik. 1167, niewykwalifik. 1645, robotn. rolnych 91, pracowników umysłowych 1326. Razem 5266.

W porównaniu z m-cem poprzednim liczba bezrobotnych wzrosła o 788 osób. Z poszczególnych grup zawodowych największy wzrost bezrobocia daje się zauważyć wśród robotników budowlanych i robotników niewykwalifikowanych. Zwiększenie się ogólnej liczby bezrobotnych, przypisać należy obecnemu okresowi zimowemu, całkowitemu zawieszeniu robót budowlanych i brakowi surowca w przemyśle drzewnym, to ostatnie spowodowało zamknięcie tartaków oraz zawieszenie pracy w pierwszych polskich zakładach tkaniny drzewnej. Do walki z bezrobociem w wielkim stopniu przyczynia się Magistrat m. Wilna, który pomimo, iż częściowo zmniejszył roboty kanalizacyjne, jednakże jeszcze dotychczas prowadzi je, zatrudniając do 300 osób. Oprócz akcji zatrudnienia bezrobotnych Magistrat udziela pomocy w postaci bezpłatnych obiadów z kuchni ludowych przeciętnie 470 osobom dziennie.

— Pożatek Obwodowe Biuro Funduszu Bezrobocia w Wilnie wypłaciło zasiłki około 1000 osobom, oraz wypłaciło 610 pracownikom umysłowym, tytułem pożyczek, w myśl instrukcji M-wa Pracy i Opieki Społecznej kwotę 17.169 zł.

Z POZOSTY.

— Pocztę sprzedaje znaczki olimpijskie. W tych dniach Ministerstwo Poczt i Telegrafów rozesało do Urzędów Pocztowych listy propagandowe Polskiego Komitetu Olimpijskiego, oraz poleciło tym Urzędów sprzedawanie znaczki olimpijskie. Każdy więc, kto chce złożyć choćby najmniejszy datunek na Polski Fundusz Olimpijski, może w każdym Urzędzie Pocztowym nabyć nalepki po 10 lub 20 groszy, a bezpłatnie te drobne, lecz masowe datki stworzą finansową podstawę do godnego wystąpienia Polski na olimpijskich Igrzyskach IX Olimpiady w St. Moritz i Amsterdamie. Ministerstwo Poczt i Telegrafów nie jest pierwszą instytucją rządową, która idzie na rękę P. K. O. W akcji zbiorczej. Działają jeszcze, w pierwszym rzędzie — Min. Spraw Wojskowych, Min. Wyzn. Rel. i Ośw. Publ., oraz Min. Spraw Zagr. Wszystkie te najwyższe Urzędy państwowe działają bardzo intensywnie, propagując Olimpiadę wśród najszerszych mas społeczeństwa polskiego.

ARTYSTYCZNA.

— XXXI Środa Literacka odbędzie się dn. 8 b. m. o godz. 8-ej wiecz. w zwykłym lokalu, ul. Św. Anny Nr. 4. Gościem Zw. Literatów będzie Juliusz Kaden-Bandrowski. Znakiem pisarza wygłoszą pogadanki literackie oraz odczyta najnowsze swe utwory niedrukowane. Wstęp dla członków Związku i wprowadzonych gości.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— Z działalności akademickich kół naukowych. Jak nam donoszą, w tych dniach wobec grona profesorów i studentów-historyków, oraz liczne grono gości, odbyła się w lokalu Seminarium Historycznego U. S. B. inauguracja „Szopki” Koła Naukowego Historycznego Słuchaczy U. S. B.

Fakt ten zasługuje na szczególne podkreślenie ze względu na zbliżający się jubileusz Wschodnicy Batorowej. Trzysta pięćdziesiąt lat istnienia świętego ogniska kultury polskiej obowiązuje przedświadczeniem młodzieży akademickiej, która powinna dowiedzieć się, skąd przyszła z wysiłku poprzednich pokoleń i przejąć ich tradycje.

Wzmocnienie działalności kół naukowych jest w tym wypadku warunkiem nieodzownym. Jeżeli więc urządzenie szopki w seminarjach uniwersyteckich należy do programu naukowej działalności kół akademickich, życzyć trzeba, aby wszystkie koła skorzystały z pięknego przykładu akademików, którzy zrobili rzetelny wysiłek, choć popisałi się bardzo niewybrednym dowcipem i kieszką polszczyzną.

— „Szopka Akademicka”. Jak się dowiadujemy, szopkarze z Wydziału Sztuk Pięknych U. S. B. już ostatecznie wykańczają prace, związane z premierą „Szopki”, która odbędzie się w przyszłym tygodniu. Okazuje się, że gmach „Szopki” jest zupełnie odnowiony i inną posiada konstrukcję. Lalek nowych cała masa, zaś każda lalka, to ktoś ze znajomych w Wilnie. Powodzenie przeto „Szopki” jest zapewne najzupełniej.

ZE ZWIĄZ. I STOWARZ.

— Wileński Towarzystwo Filozoficzne. Na posiedzeniu naukowym, które odbędzie się we wtorek dnia 7 lutego b. r. o godz. 8 wiecz. w Seminarium Filozoficznym Uniwersytetu prof. dr. Tadeusz Czeżowski wygłosi odczyt p. t. Zagadnienie Gergonne'a w logice klasycznej. Wstęp wolny dla członków Towarzystwa i wprowadzonych gości.

— Zebranie S. k. Samorządów Szkolnych przy Kole Młodzieńców Szkoły Twórczej odbędzie się dnia 7 b. m. (we wtorek) o godz. szóstej punkt. w lokalu szkoły powsz. Nr. 39 przy ul. Królewskiej 9. Na porządku dziennym referat p. Szwidziński. Wyniki ankiety przeprowadzonej w wileńskich szkołach powszechnych, jako przyczynek do badania przejawów życia społecznego klas.

— Ze Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Chłreścjan. W dniu 19 lutego r. b. w lokalu Stowarzyszenia (Baksza 7) punktualnie o godz. 6 wiecz. odbędzie się nadzwyczajne walne zgromadzenie członków stowarzyszenia z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawy wyborów do Sejmu i Senatu. 2) Wolne wnioski.

Na mocy § 28, statutu Stowarzyszenia wnioski muszą być zgłoszone zarządowi przez członków Stowarzyszenia przynajmniej siedem dni przed walnym zgromadzeniem.

ZEBRANIA I ODCZYT.

— Posiedzenie Wileń. T-wa Lekarskiego. Dnia 8 b. m. o godz. 20-tej odbędzie się posiedzenie Wileń. T-wa Lekarskiego wspólnie z Kołem (Zamkowa 24).

Porządek dzienny: 1) Prof. Dr. Třebiński — Archiwum Wileń. Towarzystwa Lekarskiego: projekty różnych instytucji naukowych i lekarskich.

2) Dr. Mahrburg — Badania anatomicopatologiczne nad zaburzeniami odżywiania u niemowląt. 3) Sprawy administracyjne.

Odczyt Juliusza Kadena-Bandrowskiego

odbędzie się dzisiaj, we wtorek, o g. 8-ej wiecz. w sali gimn. im. Mickiewicza (ul. Dominikańska Nr. 5). Tematem odczytu będą „Rzymianie Wschodu” czyli Polacy na tle innych narodów europejskich. Ten sam odczyt wygłoszony niedawno przez znakomitego pisarza w języku niemieckim w Pen-Klubie berlińskim wywarł wielkie wrażenie. Sprzedaż biletów w Księg. Staw. Nauz. Polskiego oraz przy kasie po cenach od 30 gr. do 2 zł.

U ROSJAN.

— Zjazd Synodu Prawosławnego. Jak się dowiadujemy, arcybiskup wileński Metropolita Prawosławny, Dionizy, w dniu 7 b. m. udaje się do Warszawy na zjazd Synodu Prawosławnego. (s)

NADESLANE.

— Czarna Kawa. Pod protektoratem pana wojewody Władysława Raczkiewicza w dniu 11-go lutego b. r. odbędzie się w salach Klubu Kolejowców (b. Apollo) Czarna Kawa Związku Akademików woj. nowogródzkiego i b. ziem m. i. Komisja organizacyjna dokłada starań, by „Czarna Kawa” była jedną z największych atrakcji bieżącego karnawału. Zaproszenia są już wysłane. Wstęp 4 zł., akad. 2 zł.

— Bal urzędników pocztowych. Doroczny bal urzędników pocztowych pod protektoratem prezesa Wileńskiej Dyrekcji Poczt i Telegrafów inż. Józefa Zółtowskiego odbędzie się w sobotę 11 lutego b. r. w salach Klubu Handlowo-Przemysłowego przy ul. Mickiewicza 33.

Początek balu o godzinie 10-ej wieczorem. Wstęp za zaproszeniami.

— Doroczna zabawa leśna. Dnia 10 lutego r. b. w Kasynie Garnizonowym odbędzie się doroczna karnawałowa zabawa leśna. Na zabawie przygrywać będą 2 orkiestry. Obowiązuje stroje wieczorowe. Wstęp 5 zł., akad. 3 zł.

— „Karnawał Dzielęcy” — wielka zabawa dzieci i młodzieży — z komediami, tańcami i innymi atrakcjami, odbędzie się 12 lutego r. b. w sali gimnazjum im. Lelelewa, organizow. przez szkołę „Dziecko Polskie”.

Początek o godz. 4 pp. Bilety od 50 gr. nabywać można w szkole — Jagiellońska 3-2, pozostałe zaś w dzień przedstawienia przy wejściu na zabawę od godz. 3 pp.

Z POGRANICZA.

— Walka z przemytnikami na pograniczu. Onegdaj w rejonie Niemenczyńska żołnierze KOP-u zauważyli kilku osobników, usiłujących przemycić z Litwy do Polski kilka sztuk bydła rogatego. Na okrzyk „stój!” przemytnicy rzucili się do ucieczki ostrzelując patrol KOP-u. Natychmiastowy pościg doprowadził do ujęcia jednego z przemytników, niejakiego Szymankowskiego Kazimierza, którego pod eskortą odprowadzono do dyspozycji najbliższych władz administracyjnych. (s)

RÓŻNE.

— Obława na wilków. Z inicjatywy Korpusu Ochrony Pogranicza, w ubiegłą niedzielę w powiaty święciański, motoczesański i wileńskotreckim odbyły się obławy na wilków, w wyniku których zabito ogółem 15 sztuk. W obławach tych brali udział oficerowie i żołnierze KOP-u. (s)

Radjo.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.

Fala 435 mtr.

ŚRODA 8 lutego.

16.40. Komunikat dla rolników w opracowaniu Zw. Kół. i Ogr. Roln. Z. Wil. 16.55. Kwadrans akademicki. 17.20. Audycja dla dzieci: „O Stanisławie Jachowiczu”, opowie Marja Weryho-Radziwiłowiczowa. 17.45. Pogadanka literacka i autorytety. 18.10. Koncert popoł. orkiestry pod dyr. prof. Al. Kontorowicz. 19.00. Gazeta radjowa. 19.25. Sygnał czasu i rozmaitości. 19.35. Pogadanka radiotechniczna. 20.30. Transmisja z Warszawy. Koncert poświęcony utworom M. Karłowicza w 19-tą rocznicę zgonu kompozytora. Na zakończenie: Komunikaty P. A. T.

Likwidacja organizacji komunistycznej.

Władze bezpieczeństwa pow. dzisiejskiego od dłuższego już czasu prowadziły obserwację szeregu osób posługujących się robotą komunistyczną. Niejasne początkowo sieci prowadziły w stronę wschodu, co tem bardziej wzbudziło energię władz śledczych. Stopniowo ustalono, że na terenie całego powiatu działa doskonałe zorganizowana i starannie konspirowana organizacja podzielona na szereg jacek. Po zdobyciu dostatecznej ilości materiału obciążającego, przystąpiono przed dwoma dniami do całkowitej likwidacji organizacji. Aresztowano jedenaście osób, w tej liczbie byłym działaczem kierującym pracami organizacji, niejakiego Skórko. Wszyscy osadzeni w więzieniu i przekazani władzom sądowym.

SPORT.

Nasi hokeiści w Davos.

DAVOS, (C-S). W dniu onegdajszym polska olimpijska reprezentacja hokejowa rozegrała mecz ze słynną zawodową drużyną Davos Hockey Club, osiągając wynik niezwykle zaszczytny 1:1. Bramkę dla Polski uzyskał Tupalski.

Gra przez cały czas bardzo ciekawa, równa i niezwykle ostra, przyczem wynik remisowy jest zastąpionym odzwierciedleniem przebiegu meczu.

Zawody łyżwiarskie o mistrzostwo świata.

DAVOS (Pat). W dalszym ciągu zawodów łyżwiarskich o mistrzostwo świata, w drugim z kolei biegu — dystans 5.000 mtr. — wyniki były następujące: 1) Ballangrud (Norwegia) 8 min. 28,8 sek.; 2) Staksrud (Norwegia) 8 min. 31,8 sek.; 3) Thanberg (Finlandia) 8 min. 32,6 sek.; 4) Karlsen (Norwegia) 8 min. 34 sek.; 5) Evensen (Norwegia) 8 min. 36,8 sek.; 6) Mjelde 8 min. 38 sek.

Anglicy pobici w Wiedniu.

W zawodach hokejowy lodowy Austrija pokonała Anglię 7:3 (1:2, 4:1, 2:0). (Przypominamy, że nasza reprezentacyjna drużyna akademicka pobiła Austrię w Cortina w meczu hokejowym w stosunku 6:0).

Silne lotnictwo — to potęga państwa

Teatr i muzyka.

— Reduta na Pohulance. Dziś o godz. 20-ej po raz trzeci „Sułkowski” St. Żeromskiego, w wykonaniu całego męskiego Zespołu Reduty, na czele z Juliuszem Osterwą.

— Teatr Polski sala „Lutnia”. Lo-Kitty w Wilnie. Dziś sala Teatru Polskiego uświetniona została występem eksperymentalny inż. Lo-Kittaya.

Prasa zagraniczna w entuzjastycznych artykułach wyrażała jak najwyższe uznanie dla niesamowitych zdolności Lo-Kittaya, który dzięki niezmiernie interesującym eksperymentom zdobył rzeczywiste światowe sławę.

Początek o godz. 8 min. 15 wiecz. Pozostałe bilety są do nabycia w kasie Teatru od godz. 11-ej w ciągu całego dnia.

— Ostatni recital skrzypcowy Bronisława Gimpła w Teatrze Polskim. Świetny skrzypk Bronisław Gimpel, który zdobył na pierwszym występie wielkie powodzenie wystąpi jeszcze raz jeden w środę 8 lutego o godz. 8 wiecz. przy

akompaniamentem pianisty Karola Gimpła.

— Wileńskie Towarzystwo Filharmoniczne w Reducie na Pohulance. Dnia 11-go b. m. o godz. 18-tej koncert fenomenalny skrzypka Jarosława Kocjana. Bilety do nabycia w biurze „Orbis” Mickiewicza 11.

Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną!

Z czasopism.

„Lud”, wydany przez Towarzystwo Ludoznawcze we Lwowie pod redakcją prof. dr. Adama Fischera, T. XXV zeszyt I—IV zawiera następujące rozprawy: Prof. dr. Stanisław Poniatowski „Chrapki”, dr. Karol Koranyi „Czary w postępowaniu sądowym”, prof. dr. Kazimierz Sochaniewicz „Miały roli na Podhalu w ubiegłych wiekach”, prof. Jan Kuchta „Polskie podania ludowe o człowieku na kieżycu”, prof. Bolesław Brzgo „Zwierzęta w wierzeniach Białorusinów gub. smoleń-

skiej” dyr. Seweryn, Udziela „Z Przewodnika”, prof. dr. Adam Fischer „Opowieści o czarownicach z doliny nowotarskiej”, prof. dr. Leon Kozłowski „Niekłóte zagadnienia polskiego neolitu”. Treść zeszytu uzupełniają liczne materiały etnograficzne, recenzje i bibliografia.

Jan Bułhak

ARTYSTA-FOTOGRAF.

Jagiellońska 8, telefon 968, przyjmuje od godz. 9—6. 1402-0

Miejski Kinematograf

Kulturalno-Oświatowy

SALA MIEJSKA

(ul. Ostrobramska 5)

Kino-Teatr

„HELIOS”

ul. Wileńska 38.

Od dnia 3 do 8 lutego b. r. włącznie
„CZŁOWIEK W OGNIU” 8-akt. W rolach głównych R. Rittner, H. Thomas, Olga Czechowa i H. Stuart.
 Nad program: **„Dziki lokator”** 2-akt. Orkiestra pod dyrykcją p. W. Szczepańskiego. Ostatni seans o godz. 10. W poczekalni koncerty radio. Kasa czynna od g. 3 1/2. Początek seansów o g. 4. Cena biletów: parter 80 gr., balkon 40 gr. Następny program „DWANAŚCIE DZAJMENTÓW” z Douglas'em Fairbanks'em w roli głównej.

Dziś premiera! Najnowsze arcydzieło! Rozkoszna, czarująca, uroczą, naznaczona ro-daczka **Lya Mara** jako ośmiewająca, pełna niewysłowionego czaru „Tancerka Sułtana” w filmie w/g znanej operetki J. Straussa
Baron Cygański. W rol. gł. Vivian Gibson, Ern. Verebes, W. Dietle i inni. Oszalałający, niebywały, niewidziany dotąd przepych wystawy! Seansy o godz. 4, 6, 8 i 10.15 404

80 lat istnienia firmy

1848

„M. GORDON”

1928

ul. Niemiecka 26.

Wielka jubileuszowa

wyprzedaż resztek i wysortowanego towaru

MATERJAŁY damskie i męskie zimowe i letnie

kamgarny, szewioty, wełna, jedwab

CENY WYJĄTKOWO NISKIE.

407

Ogłoszenie przetargu.

Wydział Powiatowy Sejmiku Wileńskiego (Wilejka powiatowa) ogłasza piśmienny przetarg ofertowy na budowę drewnianego mostu długości 56,60 m. b. z 4 izbićcami przez rzekę Ilę we wsi Bierzok, gminy Chocimiejskiej.

Przetarg odbędzie się w dniu 11 lutego 1928 r. o godz. 12-ej rano w lokalu Starostwa, pokój Nr. 7.

Piśmienne oferty winne być złożone najpóźniej w tymże dniu do godz. 11-ej w kancelarii Wydziału Powiatowego (pokój Nr. 1) łącznie z pokwitowaniem Kasy Wydziału Powiatowego na wpłacone wadium przetargowe w wysokości 500 zł. (pięćset złotych).

W ofercie winno być podano minimalny termin, w którym firma podejmuje się wykonać objęte niniejszym przetargiem roboty.

Ogólne warunki przetargu i ślepy kosztorys można otrzymać w Wydziale Powiatowym (pokój Nr. 7) za zwrotem kosztu wykonania w wysokości 10 zł.

W Wydziale Powiatowym (pokój Nr. 7) można codziennie od godz. 12 do 13-ej przejrzeć ogólne i techniczne warunki wykonania robót przez przedsiębiorców, projekt mostu, projekt umowy, oraz ogólne przepisy Min. R. P. o przetargach, które to przepisy są obowiązujące dla ofertantów.

Materiał drzewny w stanie nieobrobionym oraz trzy kafary z linami i babami dla tymczasowego użytku daje Wydział Powiatowy.

Wydział Powiatowy zastrzega sobie prawo wyboru ofertanta.

Wilejka dn. 3. II. 1928 r.

(—) Nitostawski

Przewodniczący — starosta.

Światowe przedsiębiorstwo

poszukuje kilku organizatorów do sprzedaży masowego artykułu na prowincji. Reflektuje się na pierwszorzędne siły, bardzo energiczne i z rutyną kupiecką—Wiek około 30—38 lat. Dla odpowiednich sił bardzo korzystne wynagrodzenie. Znajomość branży nie konieczna. Szczegółowe oferty z referencjami sub. L. M. 100, kierować do Biura Ogłoszeń S. Jutana, Niemiecka 4. 409



365

Uwaga! DZIAŁ RADJO Ważne!

„Wileńskiej Pomocy Szkolnej”

obsługuje swą Szanowną Klientelę bez zwłoki, tanio, fachowo i uprzejmie. Prosimy przeto zapamiętać nasz adres: Wilno, Wileńska 38 (obok „Heliosu”) telef. 941 i korzystać z tego przy okazji. Radioaparaty, słuchawki, części, szematy, najnowsza literatura. Eliminatory stacji miejscowej. 316

Wszystkie stany

młodzi, starzy — w mieście i na wsi czytają „KURJER WILEŃSKI”, dlatego

REKLAMA

w „Kurjerze Wileńskim” jest najlepszą i najtańszą. Fachowo redaguje i załatwia wszelkie reklamy i ogłoszenia

Biuro „ADMINISTRACJA”

Wilno, ul. Wielka Nr. 56, tel. 14—38.

(nad Notariuszem Bohuszewiczem). 401

Zarząd Nowowerkowskiej Fabryki Papieru Sp. Akc.

donosi do wiadomości akcjonariuszy, iż w dniu 28 lutego r. b., o godz. 5 popołudniu odbędzie się w lokalu Zarządu, Gdańska 6, Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie akcjonariuszy, z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawa zaciągnięcia pożyczki długoterminowej, 2) Wolne wnioski. 396

Ostatnie nieznane kosmetyczne nowości, eleksir na łoki i fale, utrwalający ondulację, gwarantowane, patentowane aparaty do samomasażu twarzy i całego ciała, najrozmaitsze pasy uszczuplające. Ostatnie modele. Żądajcie bezpłatnych ilustrowanych prospektów. 402 7

D. H. LABOR, Bydgoszcz, Gdańska 131.

POPIERAJMY PRZEMYSŁ KRAJOWY! WYTWÓRNIARZYST.-KILIMKARSKA

Katarzyny Medwedczakowej w Kosowie (Wojew. Stanisławowski)

zaprasza najuprzejmiej Szan. P. T. Interesantów

na Przegląd Kilimów oraz artykułów dekoracyjnych

w stylu zakopiańskim i huculskim i o motywach orientalnych w hotelu „St. Georges” w Wilnie, ul. Mickiewicza, pokój Nr. 45 (III piętro)

w dniach od 1 do 21 lutego b. r. od godz. 10 rano do 8 w. Wstęp wolny. Firma egzyst. od r. 1912 i została odznaczona na wystawach krajowych i zagranicznych.

Ceny fabryczne. Warunki kredytowe najdogodniejsze. 332

D-r HANUSOWICZ Wydaje się pokój ordynator szpitala Sawicz Choroby skórne i weneryczne. Leczenie światłem Sollux i Lampo Bacha (sztuczne słońce górskie i elektrycznością (diatermia). 222

ul. Zamkowa 7, m. 1.

AKUSZERKA

Maria Brzezina

przyjmuje od 9 rano do 7 w.

ul. Ad. Mickiewicza 30 m. 4.

W. Zdr. Nr 3093 6347

Dr. KENIGSBERG

CHOROBY WENERYCZNE I SKÓRNE. Przyjmuje

9—12 i 5—8.

Mickiewicza 4. Tel. 1090.

W.Z.P. 39 6346-27

Kupuję ziemniaki i łakowe siano

wagonami. Oferty z podaniem ceny nadsyłać:

J. SISSLE,

Berlin — Halensee,

Joachim - Friedrichstrasse

49, tel. Pfalsburg 5365.

337-3

Sklep „Okazja”

Wilno, ul. św. Janka 8.

Kupno i sprzedaż: MEBLE,

DYWANY, ANTYKI, Lombardo-

we kwity i rozmaite rzeczy.

Szacunek rzeczy bezpłatnie. Dla

kupna rzeczy wyjeżdżam na

provincję. Zawiadam ać list.

6150-251

DOKTÓR MEDYCYNY

A. Cymbler

Choroby: weneryczne i

skórne. Elektroterapia,

stożce górskie.

Mickiewicza 12, róg Tatar-

skiej 10—2 i 4—7. 6345 27

TANIO!

Sprzedaje się użyty olej-

ny obraz (2 mtr. kw.),

kopja słynnego obrazu

Siemiradzkiego

„Chrystus u Marii i Marty”

i kilka innych pięknych

obrazów.

Targowa 13 m. 9 A. O.

od godz. 12—2. 367-2

Dr. med.

Benedykt Dylewski

asystent kliniki uszno-gar-

danej U. S. B. przeprowa-

dził się na Mickiewicza 24

m. 9 i przyjmuje chorych

na uszy, nos, gardło i płu-

ca codziennie od 8—9 ra-

no i od 4—6 pp. 369-2

Ogłoszenia

do

„Kurjera Wileńskiego”

przyjmuje

na najbardziej

dogodnych

warunkach

ADMINISTRACJA

„Kurjera Wileńskiego”

Jagiellońska 8

406

Dr. KAPŁAN

powrócił.

Choroby weneryczne

i skórne.

WILEŃSKA 11,

telefon 640.

W. Z. P. Nr 13

406

Zgub. kartę

wojsk., wyd. P. K. U. Osz-

miana, na imię Adama

Wołodkiewicza

unieważnia się. 397

Licytacja

w Lombardzie

(Biskupia 12)

DZIŚ I JUTRO od 4—7 w.

399

Poszukujemy współpracowni-

ków

na odpowiedzialne i kie-

rownicze stanowiska,

oraz zdolnych akwizytorów.

Podania z referencjami przyjm.

Biuro „ADMINISTRACJA”

Wilno, Wielka 56. 400

Krawcowa

przyjmuje wszelkie obstalunki

na płaszcze, suknie, ubra-

nia dziecięce, bieliznę i t.p.

Ul. Ciasna 3, m. 4. A. W.

Tamże potrzebna dziew-

czynka do nauki.

„Optyk-Ruhla” Najstarsza fir-

ma w kraju

została w 1844 r. ul. Domini-

kanska 17, telef. 10-58.

Ogłaszajcie się

w „Kurjerze Wileńskim”.

403-2682/V1

WANDA NIEDZIAŁKOWSKA-DOBACZEWSKA.

42)

Kamienica za Ostrą-Bramą.

Marychna zdecydowała się nagle i rozerwała opaskę. Spojrzała na treść i litery zatańczyły jej przed oczami wściekła sarabanda. Przeczytała drugi raz, a potem trzeci, nim wreszcie uświadomiła sobie dokładnie co się stało.

Przez chwilę trwała na miejscu z szeroko otwartymi oczami i ręką opartą o krawędź stołu. Potem akoczyła do pokoju Henrysia. Niestety—wyszedł. Przerazona obejrzała się dookoła. Co robić? Siedzieć tak i czekać, aż wróci pan Aleksandra, a potem pójść do niej? powiedzieć? Jak powiedzieć? Jakimi słowami? A może poprostu zatknąć depezę za drzwi, a samej uciec i schować się?

Ta myśl ostatnia ledwo przemknęła przez głowę Marychny i zaraz została odrzuconą z oburzeniem. Nie, pani Aleksandra nie mogła być w takiej chwili sama.

Bezradnie wyszła Marychna na schody i mimo-woli, w tej biedzie, spojrzała w górę. Przykro było pójść do Andrzeja, bardzo przykro, ale... ktoś inny był większym przyjacielem Starego Pana? Któż inny powinien się teraz zaopiekować panią Aleksandrą?

Wędrowała krok za krokiem, przystając na każdym stopniu. Na ostatnim zakręcie schodów stanęła i zapatrzyła się w okno.

Po wczorajszej burzy dzień wstał zimny i wietrzny. Zziębnięte kasztany dygotały na wietrze. Głowy ich, wychylające się zza sąsiednich murów chwiały się nieporadnie i smutno w szarej skołtunionej mgłę. Strzępy mgły oblażyły ścianę i czepliły się kominów. Wroniska maszerowały po dachu i otwierały raz po raz dzioby naosćcież.

Marychna wdrygnęła się i pomyślała niewiadomo dlaczego, że na ten rok upały już się skończyły i nie będzie już więcej takiego słońca, jak w ów dzień, kiedy to oboje z Andrzejem szli na Karolinki.

I zawstydziała się, że myśli o sobie. Przypomniła poco tu jest i rezolutnie poczęła wspinać się na ostatnią kondygnację schodów.

Drzwi na górę stuknęły i wyszedł z nich Józik. Zobaczywszy Marychnę poczerwieniał gwałtownie. Wyrażnie nie wiedział, jak się zachować: wyminać ją czy oprędeż, czy przywitać?

Zdecydował się na to ostatnie, ale gdy Marychna spytała go o brata, zmieszal się tak, że nie odpowiedział. Obrócił głowę, ruchem podbródka wskazał drzwi za sobą i zbiegł na dół tupiąc głośno obcasami.

Marychna zapukała, dziwiąc się sobie samej, że serce jej nie a nie nie bije. Nie drgnęła nawet na znajomy dźwięk głosu, mówiący jej:—proszę.—Weszła śpiesznie i zaraz od progu podała Andrzejowi depezę, a sama siadła na najbliższym krześle, przejęta tą cudzą klęską i o niej tylko myśląca.

Andrzej nie pytał też o nic. Przeszedł się kilka razy po pokoju z twarzą jeszcze bardziej nieruchomą, niż zazwyczaj. Potem zatrzymał się przed Marychną.

— Trzeba tam pójść.

— A trzeba,—odpowiedziała przybitym głosem, wstała z krzesła i ruszyła ku drzwiom.

Andrzej postąpił naprzód i spojrzał nieśmiało w zafasowaną twarz Marychny.

— Musimy chwilę poczekać. Pani Aleksandra jeszcze nie wróciła, i... pani musi zebrać się z siłami, panno Marychno. Tak pani mizernie wygląda — dodał jakby mimowoli.

Marychna spojrzała na niego przelotnie.

— Miałam dużo przykrości ostatnimi czasy.

Nie tak specjalnie ciekawego. A teraz nie mogę przyjść do siebie. Taki dobry, pocziwy opiekun i przyjaciel. Już teraz nie mam ani jednej życzliwej duszy w mieście, oprócz Henrysia. Mogę sobie jechać choćby na koniec świata bez żalu. Andrzej drgnął cały, otworzył usta, jakby chciał coś powiedzieć, ale powstrzymał się i spytał tylko.

— Pani wyjeżdża?

— Tak. Dostałam prywatną posadę na wsi. Daleko, w okropnej głuszy.

O, drzwi stuknęły na dole. Mój Boże, trzeba już tam pójść.

Andrzej zwiesił głowę i stał chwilę patrząc u-

parcie w podłogę. Marychna podeszła do drzwi i nie mogła zdecydować się na ruch ręki, by je otworzyć.

Wyreczył ją Józik od przeciwniej strony. Nie

mógł już powstrzymać ciekawości, o czym mogą jeszcze rozmawiać ci dwoje? Wpadł, spojrzał na nich kolejno rozmieśmianymi oczami, ale, ujrawszy ich twarze, wtulił głowę w ramiona.

— Pani Ignacowa przyniosła z Zarzecza taki duży, duży bukiet róż. Teraz, na schodach, widziałem,—zagałdał, by coś powiedzieć. Andrzej i Marychna popatrzyli na siebie i poczęli schodzić ze schodów, nie oglądając się na zaskoczonoego Józika.

To, co potem nastąpiło, całe popołudnie i następna noc, pozostały w pamięci Marychny, jak niesam